Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 99. — ROK XLII.

ŚRODA
10 KWIETNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
ONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesiecznie	5· zł.	4·50 zł.	5. zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-30. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Wybory gdańskie i ich konsekwencje

Niedzielne wybory do sejmu gdańskiego przyniosły w wyniku stosunkowo nie wielkie zmiany w dotychczasowym składzie sił partyjnych. Aczkolwiek wzrost głosów, oddanych na narodowych socjalistów w stosunku do wyborów w r. 1933, wyniósł przeszło 30.000, to jednak wpływa to bardzo nieznacznie na powiększenie liczby mandatów poselskich. W poprzednim sejmie mieli narodowi socjaliści 41 posłów, teraz będą mieli 44, a nawet, według ostatnich informacyj, tylko 43. Te dwa mandaty zawdzięczają hitlerowcy z jednej strony sprowadzonym z Niemiec obywatelom gdańskim, z drugiej — komunistom, na których listę padło w niedzielnych wyborach kilka tysięcy głosów mniej, aniżeli przy wyborach w r. 1933. Zmniejszyła się także liczba głosów, oddanych na listę niemiecko-narodową i wskutek tego traci ona jeden mandat.

Natomiast w stanie posiadania stronnictw opozycyjnych jeżeli zaszły jakie zmiany to tylko na ich korzyść. Zwiększyła się liczba głosów. uzyskanych przez centrum i socjal-demokratów, blisko dwa tysiące głosów zdobyła więcej lista polska. Przypuszczalny podział mandatów w nowym sejmie gdańskim będzie następujący: hitlerowcy 43, socjaliści — 12, centrum — 9, niemiecko-narodowi — 4, Polacy — 2 i komuniści — 2, Nie są wykluczone w tych przewidywaniach pewne zmiany, ale będą one minimalne.

Wybory gdańskie nasuwają mnóstwo refleksyj, ale najważniejszą wśród nich jest fakt, że hitlerowcy nie zbobyli w nich 2/3 mandatów. A to był przecież główny cel, dla którego rozwiązano sejm poprzedni. Dla osiągnięcia tego celu rzucono na szalę powagę Trzeciej Rzeszy, której ministrowie wzięli czynny i jaknajbardziej bezpośredni udział w walce wyborczej. Cel nie został osiągnięty, nie dało się zniszczyć stronnictw opozycyjnych, a projekt zmiany konstytucji gdańskiej, którejby nowy sejm dokonał. gdyby hitlerowcy mieli w nim kwalifikowaną większość, pozostanie narazie w sferze projektów i planów narodowo-socjalistycznych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że wybory niedzielne do sejmu gdańskiego odbywały się według trafnego wyrażenia jednego z pism warszawskich pod okupacją; że ciążył nad niemi bezwzględny, nieprzebierający w środkach teror; że cały administracyjny aparat Gdańska był na usługach partji hitlerowskiej, to można się zgodzić, chociaż nie bez pewnych zastrzeżeń, że wybory zakończyły się klęską hitlerowców. Rezultat wyborów jest stosunkowo nikły wobec olbrzymiego wysiłku, jaki w nie włożyli narodowi-socjaliści, jest nikły również w stosunku do planów i zamierzeń, jakie z wyborami były związane. Pod tym względem można mówić o klęsce, a przynajmniej o dużem niepowodzeniu.

O zupełnej klęsce hitlerowców można będzie mówić dopiero wówczas, jeżeli z niedzielnych wyborów wyciągną naukę i należyte konsekwencje ci, których te wybory bezpośrednio dotyczą: Liga Narodów i Polska. Przedstawiciel instytucji genewskiej, którego głównym zadaniem jest dopilnowanie przestrzegania statutu gdańskiego, nadanego Wolnemu Miastu przez Ligę Narodów, nie przejmował się zbytnio systematycznem gwałceniem tej konstytucji przez hitlerowski senat gdański. Czy to zasugestjonowany rzekomą potęgą hitleryzmu na terenie Wolnego Miasta, czy to z innych powodów, trzymał się zdaleka od walk, rozgrywających się w Gdańsku, widocznie uważając je za wewnętrzne. Ale nawet ta daleko idąca rezerwa nie ochroniła wysokiego komisarza Ligi Narodów od osobistych napaści, którym uległ podczas walki wyborczej. I to ze strony nie byle kogo, bo ze strony prezydenta senatu gdańskiego, p. Greisera.

Niedzielne wybory do sejmu gdańskiego dowiodły, że opozycja w Wolnem Mieście reprezentuje poważną siłę. Można przypuszczać, że wyniki wyborów, gdyby powołane ku temu czynniki umiały w porę przeciwstawić się szalejącemu terorowi i daleko idącej ingerencji Trzeciej Rzeszy w wewnętrzne stosunki gdańskie, byłyby inne: jeszcze mniej korzystne dla hitlerowców.

Jeszcze więcej konsekwencji winien wyciągnąć z wyborów gdańskich rząd polski. Wybory te były praktyczną próbą porozumienia polsko-niemieckiego i — powiedzmy sobie szczerze — próba ta zawiodła. Współpraca polsko-hitlerowska na gruncie gdańskim nie dała pozytywnych wyników ani dla państwa polskiego, ani dla mniejszości polskiej w Gdańsku. Rozluźniła związek między Polską a Wolnem Miastem i wzmocniła istniejące w niem prądy odśrodkowe. Gdańsk za rządów hitlerowskich stał się ekspozyturą nie tylko ruchu narodowo-socjalistycznego, ale także — co jest jeszcze ważniejsze — Trzeciej Rzeszy. Wybory niedzielne były tego stanu rzeczy demonstracją zbyt jaskrawą, żeby można było na tem przejść do porządku dziennego.

Prawie połowa ludności Wolnego Miasta, oddając swe głosy w najcięższych warunkach, udowodniła, że nie uległa sugestji hitleryzmu, że nie pragnie jego rządów, a życzy sobie utrzymania odrębności Gdańska w ramach konstytucji, nadanej jej przez Ligę Narodów w porozumieniu z Polską. Fakt ten powinien być decydujący dla przyszłej polityki polskiej w stosunku do Gdańska. Winna się ona oprzeć na gdańskich czynnikach antyhitlerowskich. Dotychczasowa polityka była błędną. Wydarzenia, których Gdańsk był widownią w ciągu ostatnich kilku dni, dowiodły tego jaskrawo. Czas więc jej zaniechać, upieranie się bowiem przy niej nie dałoby się niczem usprawiedliwić.

A. D.

Pogrzeb ś. p. E. Młynarskiego.

Warszawa, 9. 4. (PAT.) Dziś odbył się w Warszawie **pogrzeb ś. p. Emila Młynarskiego,** artysty muzyka, dyrygenta i kompozytora. — O godz. 10 min. 30 odbyła się w kościele św. Krzyża **Msza żałobna,** odprawiona **przez ks. Lorka w asyście licznego duchowieństwa.** Liczny kondukt pogrzebowy zatrzymał się przed Filharmonją warszawską, gdzie orkiestra wykonała szereg utworów, a prezes Filharmonji p. Cichocki wygłosił przemówienie. Następnie kondukt pogrzebowy zatrzymał się przed operą, gdzie orkiestra i zespoły artystyczne oddały hołd prochom wielkiego muzyka polskiego.

Ś. p. Emila Młynarskiego pochowano na cmentarzu powązkowskim. Nad grobem wygłoszono szereg przemówień.

Nowe groźne środki wojenne.

Tajemnicze promienie „Z" w posiadaniu Niemców.

Londyński „Sunday Chronicle" ogłosił sensacyjną wiadomość **o pięciu doniosłych wynalazkach, mogących oddać w czasie wojny Niemcom olbrzymie usługi.** Są to: **kula o wielkiej sile przebijania, szybkostrzelny karabin maszynowy,** rakieta stratosferyczna, promienie „Z" i nowy lekki karabin maszynowy. Kula — wynalazek inż. Maksa Gerlicha — **może przebić z łatwością pancerz o grubości 15 cm.** Podobno produkcja tych kul wynosi dziennie **480.000.** Karabin maszynowy jest montowany w zakładach Kruppa, a nowością w jego strukturze jest 5 rur. które mogą dać 1000 strzałów w ciągu minuty. (Obecnie używane w armjach dają conajwyżej 600 strzałów na minutę). W razie rozgrzania lufy, zastępuje się ją drugą, — jedną z pięciu — **automatycznie.** Rakiety stratosferyczne mogą być napełniane **gazem, materjałem wybuchowym lub bakterjami.** Niewiadomo natomiast prawie nic o **skuteczności promieni „Z".** Mogą one podobno stworzyć **niewidoczną zaporę od strony nieprzyjaciela.** Nowy. lekki karabin maszynowy waży **9 kilogramów,** a więc może służyć **poszczególnym piechurom.** Daje on **600 strzałów na minutę.**

—ooo—

Anglja za zmianą paktu wschodniego

i za udziałem w nim Polski.

INSTRUKCJA RZĄDU BRYTYJSKIEGO DLA MACDONALDA I SIMONA NA KONFERENCJĘ W STRESIE.

Londyn, 9. 4. (PAT.) Postanowienia gabinetu brytyjskiego, stanowiące **ogólnie ujętą instrukcję dla delegacji brytyjskiej na konferencję w Stresie,** zawierać mają następujące punkty:

1) rząd brytyjski uważa za niezbędne potwierdzenie postanowień lokarneńskich, aby przestrzec Niemcy przed dalszemi krokami jednostronnego naruszania zobowiązań międzynarodowych. Deklaracja taka miałaby na celu niedopuszczenie do naruszenia przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej.

2) rząd brytyjski stoi w dalszym ciągu niewzruszenie **na gruncie deklaracji anglo-francuskiej z 3 lutego** i uważa realizację tego programu w całości za **jedynie słuszną drogę** celem zorganizowania **systemu bezpieczeństwa zbiorowego.** Wszelkie sugestje zmierzające do oparcia tego systemu **o pakt Ligi Narodów** np. przez nawiązanie **do art. 16 paktu Ligi,** rząd brytyjski uważa **za pożądane i godne poparcia.**

3) częściową realizację programu londyńskiego np. **prowadzenie rokowań o konwencję lotniczą państw lokarneńskich,** rząd brytyjski uważa dzisiaj za **niecelową.**

(Wogóle dyskusja dzisiejsza wykazała, że **zainteresowanie gabinetu brytyjskiego dla konwencji lotniczej znacznie osłabło,** co niewątpliwie spowodowane zostało przyznaniem się Niemiec do tego, że **niemieckie wojska napowietrzne już się równają brytyjskim, o ile nie są większe od nich).**

4) rząd brytyjski w zasadzie popiera propozycję w sprawie paktu wschodniego, o ile pakt ten może przybrać taką formę, aby umożliwiła przystąpienie doń Polski z pozostawieniem otwartej możliwości przyłączenia się Niemiec. Żadnego czynnego udziału W. Brytanja w pakcie wschodnim nie weźmie. Rząd brytyjski przeciwny jest jednak wyzyskiwaniu ram ewentualnego paktu wschodniego dla stworzenia przymierzy, dzielących Europę na obozy.

5) rząd brytyjski **popiera pakt w sprawie utrzymania integralności Austrji, widząc pożytek w zawarciu takiego paktu,** nawet w razie, **gdyby Niemcy odmówiły swego przystąpienia doń.** Udział W. Brytanji w takim pakcie **ograniczyć się musi do roli konsultatywnej,** jak obecnie.

Powyższe 5 punktów tworzy kanwę, na której Macdonald i Simon mogą w ramach daleko idącego upoważnienia do podejmowania decyzyj prowadzić akcję w miarę uzgadniania swoich stanowisk ze stanowiskami delegatów Francji i Włoch. Co do taktyki w Genewie, Macdonaldowi i Simonowi, którzy obaj udadzą się na nadzwyczajną sesję Rady Ligi, **pozostawiono dyskrecjonalną swobodę działania.**

Reforma konstytucji w Rumunji.

Bukareszt 9. 4. (PAT). Cała prasa i opinja publiczna **zajmuje się obecnie zagadnieniem reformy konstytucji,** poruszonem ostatnio w ostrej formie w publicznych przemówieniach b. premjera **Vaidy Voevoda,** oraz prezesa partji narodowo-agrarnej **Gogi.** W związku z tem w niektórych kołach krążą pogłoski, że sprawą **reformy konstytucji zajmie się nadzwyczajna sesja parlamentu w maju b. r.**

Mówi się również o możliwości **zmiany gabinetu.** Wiadomość ta jednak nie została potwierdzona.

Wciąż płyną transporty wojskowe do Afryki.

Rzym 9. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem parowiec „Abazzia" wyruszył w drugą podróż **do Afryki Wschodniej,** wioząc na pokładzie **oddziały dywizji Gavinana.**

OGRANICZENIA JĘZYKOWE W KŁAJPEDZIE.

Berlin 9. 4. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, że **poczta litewska wydała zarządzenia, aby w korespondencji na obszarze Kłajpedy adresy,** a zwłaszcza nazwy miejscowości **pisano po litewsku.** Jak zaznacza biuro informacyjne, zarządzenie to stanowi **naruszenie art. 27 statutu Kłajpedy,** który przewiduje **równouprawnienie obu języków.**

—ooo—

Olbrzymia afera cukrowa na Kubie.

Hawana 9. 4. (PAT). Prokurator Sądu Najwyższego **wydał nakaz aresztowania Landa,** b. sekretarza skarbu Martineza, jednego z przywódców politycznych oraz **15 wyższych funkcjonarjuszów państwowych, oskarżonych o udział w aferze cukrowej, która przyniosła skarbowi państwa 2 miljony dolarów strat.**

O czem piszą inni?..

Specjalne okręgi wyborcze dla żydów(?)

„Gazeta Warszawska“ alarmuje opinję wiadomością, jakoby rząd myślał tworzyć „specjalne okręgi wyborcze dla żydów“... Organ Stron. Narodowego zapewnia, że w „trzeciej“ konstytucji, którą Polsce da „obóz narodowy“, żydzi nie będą dopuszczeni do wyborów. Ale dopóki tej „trzeciej“ konstytucji niema, żydzi mają prawo ubiegać się o przedstawicielstwo parlamentarne, lecz nie za pośrednictwem „specjalnych okręgów“.

„Żydzi — pisze „Gazeta Warszawska“ nie stanowią nigdzie w Polsce zwartej masy terytorjalnej, ich skupienie się w miastach polskich jest nienaturalne. **Stworzenie dla żydów specjalnych okręgów, mogłoby być dokonane tylko przez oderwanie miast od wsi**, co, pomijając nawet sprawę mandatów żydowskich — byłoby wysoce niekorzystne dla naszego interesu narodowego i państwowego. Sądzimy, że obóz sanacyjny, acz z odmiennych wychodzący założeń ideowych, zgodzi się chyba z nami co do tego, iż dzielenie Polski na wiejską i miejską, czyli poprostu mówiąc, na chłopską i urzędniczo-żydowską — byłoby bardzo niebezpieczne dla naszej przyszłości. Ponadto utrwalanie w formie prawnej takiego stanu rzeczy, żeby w sztucznie wykrojonych okręgach miejskich polskie mniejszości były majoryzowane przez większości żydowskie, jest w państwie polskiem zupełnie niedopuszczalne“.

Zagadnienia moralne prostytucji.

„Słowo“ wileńskie we wstępnym artykule zajmuje się wyjściem prostytucji na ulice miast.

„Prostytucja jest, — oświadcza publicysta konserwatywny — w mojem najgłębszem przekonaniu, zjawiskiem gospodarczem. Tylko nędza może skłonić młodą dziewczynę do prowadzenia katorżnego życia ulicznicy, do wytrzymywania, oprócz pogardy i hańby potwornego zawodu, napaści alfonsów, szantażu policji, wyzysku „gospodyń“, dozorców i kamieniczników, do wystawania na wietrze, na chłodzie, na śniegu, na deszczu, na błocie do rujnowania sobie zdrowia, sił, nerwów, do starzenia się w dwudziestym roku życia, do prowadzenia życia, które psu wydałoby się nie do zniesienia. Tyko nędza! I istotnie jedyny kraj, w którym prostytutki nie widziałem, były Stany Zjednoczone w okresie prosperity. W Nowym Jorku olbrzymim porcie, nigdy się nie spotkało nawet w dzielnicy murzyńskiej ulicznicy!“

Ten czysto materjalistyczny pogląd na zagadnienie w gruncie rzeczy moralne przypadł do gustu socjalistycznemu „Robotnikowi“. Organ P. P. S. przedrukowawszy z zachwytem wywody „Słowa“ dodaje:

„Tu warto zaznaczyć, że również w Sowietach prostytucja skończyła się (?) Prostytucja jest nieodłącznym produktem ustroju kapitalistycznego.“

Gdyby pogląd zgodny „Słowa“ i „Robotnika“ był prawdziwy, to prostytucja występowałaby tylko w okresie kryzysu gospodarczego i biedy; natomiast nie byłoby jej w czasie zamożności. Jest to oczywiście nieprawda. Prostytucję jako zjawisko społeczne tworzy splot różnych przyczyn, także i gospodarczych: najważniejszą z nich jednak jest — niemoralność... Wreszcie — dodać należy — śmiesznem jest zapewnienie „Robotnika“, że w Rosji niema prostytucji, bo — niema kapitalizmu. Co innego mówią znawcy Rosji.

Władze i katolickie stowarzyszenia.

Katolicki „Głos Mazowiecki“ (Płock) opisuje charakterystyczny wypadek... Mieszkańcy wsi Lubienica (parafja Pułtusk) postanowili założyć oddział „Katol. Stowarzyszenia Młodzieży“. W tym celu wynajęli lokal w miejscowej szkole, uwiadomili władze, zaprosili Ks. Zielonkę z Pułtuska z referatem i — w dniu oznaczonym oddział K. S. M. założyli. Aliści w kilka (!) tygodni potem, referent z tego zebrania Ks. Zielonka, otrzymał od inspektora szkolnego w Pułtusku wezwanie w sprawie „samowolnego“ urządzenia zebrania. Ponieważ Ks. Zielonka był tylko mówcą na zebraniu, a zebranie urządzali inni, więc nie mógł złożyć wyjaśnień, których od niego się domagano. Wówczas inspektor wystosował do starosty pismo tej treści:

„Ponieważ wezwany do Inspektoratu Szkonego Ks. Zielonka odmówił wyjaśnień w powyższej sprawie, proszę Starostwo o polecenie organom policji państwowej protokularnego zbadania Ks. Zielonki i nadesłania mi dochodzenia **celem pociągnięcia Ks. Zielonki do odpowiedzialności**“.

Czy — zapytuje „Głos Mazowiecki“ — „istotną przyczyną całego dochodzenia nie jest raczej to, że w lokalu szkolnym odbyło się zebranie organizacji katolickiej? Wolno udzielać żydom, nawet na zabawy w Wielkim Poście sali szkolnej, (Sierpc, Gozdowo), a za przestępstwo uważa się urządzanie zebrania w lokalu szkolnym przez organizację katolicką.“

Rząd Austrji wobec socjalizmu.

Austrja interesuje Europę w stopniu nieproporcjonalnie wyższym, niżby na to wskazywała liczba jej mieszkańców i jej polityczna siła. Pochodzi to z dwóch przyczyn.. Austrja — po pierwsze — jest bastjonem, o który rozbija się, dotąd bezskutecznie, rewizjonizm traktatowy Rzeszy Hitlera. Nadto jest Austrja terenem wielkiego eksperymentu przebudowy, ustroju społecznego, gospodarczego i politycznego. — I jeden i drugi punkt widzenia musi pociągać szeroką opinję. Nie jest bowiem dla pokoju i dla cywilizacji Europy obojętnem pytanie, czy hitleryzm wreszcie zdobędzie Austrję, czy — nie. Jak również drugie pytanie: jakie ostateczne formy przybierze eksperyment ustrojowy podjęty przez Dollfussa, a prowadzony dalej konsekwentnie przez Schuschnigga.

Do pewnego stopnia ciekawszem jest to drugie pytanie. A w niem — zagadnienie: jak się do reform ustrojowych odnosi społeczeństwo austrjackie?

DAWNE PARTJE POLITYCZNE. — Jest rzeczą powszechnie znaną, że rozbicie społeczno-partyjne przybrało w Austrji formy groźniejsze, niż w innych społeczeństwach. Dość przypomnieć rewoltę socjalistyczną w lutym ub. roku, i zamach urządzony w lipcu ub. r. przez hitlerowców austrjackich.

Najważniejsze kierunki społeczno-polityczne w Austrji były do niedawna następujące: Socjalna Demokracja, partja chrześcijańsko-społeczna, „Heimwehra“ (Księcia Stahremberga) i narodowi socjaliści. — Z walk wewnętrznych ostatniego roku zwycięsko wyszły partje chrześcijańsko-społeczna i „Heimwehra“. Rozwiązanie stronnictw politycznych, dokonane z końcem ub. roku, wysunęło na plan pierwszy „Front Ojczysty“, jako jedyną organizację polityczną, mającą reprezentować ludność wobec rządu i wychowywać ją do zadań w przygotowującym się nowym, stanowo-zawodowym, ustroju.

Rozwiązanie partyj politycznych w Austrji nie oznacza jednak zaniku frontów politycznych. Te bowiem — jak stwierdza nawet prasa rządowa — pozostały. Jest dalej i działa, choć w ukryciu i konspiracyjnie, narodowy socjalizm; jest też i działa również konspiracyjnie, Socjalna Demokracja. Obydwa oczywiście kierunki nastrojone są wrogo do obecnego „regime'u“. Jakże rząd Schuschnigga reaguje na ich działalność?

W stosunku do narodowego socjalizmu kieruje się zasadą „twardej ręki“. Wszelkie próby rewolty tłumione są w zarodku a winni — karani. Podobno jednak chłopi austrjaccy mimo to w dalszym ciągu tęsknią do Hitlera i dalej bałamucą się narodowym socjalizmem.

A Socjalna Demokracja?

STOSUNEK DO SOCJALIZMU. W tym względzie postępowanie austrjackich sfer urzędowych nie jest jednolite. Naogół są one przekonane, że w tej chwili socjalizm marksowski mniejsze przedstawia niebezpieczeństwo od rodzinnego hitleryzmu. Ale zdania — zdaje się — rozchodzą się, gdy chodzi o konkretne formy stosunku sfer urzędowych do Socjalnej Demokracji, t. j. do ludzi tego kierunku, (bo socjalistyczne organizacje, tak zawodowe, jak polityczne, nie istnieją).

Przez pewien czas łudzono się, że pozytywna i pożyteczna praca rządu zdoła przełamać nieufność lub nawet nienawiść socjalistów do katolickiego obozu, który Austrją rządzi. Były pogłoski, że ten lub ów działacz socjalistyczny wyrzekłszy się socjalizmu przeszedł na stronę rządu. Doniesiono np. w formie pogłoski, jakoby sławny Seitz, b. burmistrz Wiednia, miał się nawrócić na katolicyzm i to, po rozczytaniu się w enc. „Quadragesimo anno“.

Zdaje się jednak, że te wielkie nadzieje zawiodły. Przywódcy Socjalnej Demokracji, o ile zostali w Wiedniu, nie okazują ochoty do przechodzenia z rozwiniętymi sztandarami na stronę rządu; zostają bowiem w ścisłym kontakcie z socjalistyczną emigracją w Czechosłowacji... Wobec tego nadzieje na pozyskanie b. socjalistów zaczyna się wiązać z inną taktyką, którą głosi oddawna wiceburmistrz Wiednia, dr. Winter.

TAKTYKA DR. WINTERA. Dr. Winter bawił niedawno w Paryżu i w rozmowie z przedstawicielem katolickiej „la Croix“ podzielił się swojemi poglądami na to ważne zagadnienie...

P. Winter wierzy, że z czasem uda się rządowi pozyskać nawet „aktywną sympatję“ socjalistycznych dawniej kół. Jednak nie przez wyławianie poszczególnych działaczy... Dlaczego?

Dlatego — odpowiedział — bo „ludność widząc takie nagłe przejście do drugiego obozu traci zaufanie do swych dawnych przywódców, a ci, przeszedłszy do obozu rządowego, tracą nieco ze swej dotychczasowej swobody krytyki“.

Nikt więc na tem dobrze nie wychodzi. Ani ci przywódcy, bo tracą sympatję swoich towarzyszów, — ani rząd, bo „neofici“ polityczni bywają zazwyczaj bezkrytyczni w stosunku do swojego otoczenia.

Dr. Winter natomiast jest zdania, że inne wyniki da akcja przez niego zapoczątkowana... Oto położywszy krzyżyk nad „starymi“ przywódcami S. D. zwraca uwagę na młodzież robotniczą i tę kształcić chce i urabiać na podstawie katolickich zasad. W ten sposób spodziewa się pozyskać wybitnych, a młodych, przywódców robotniczych, — w rezultacie zaś zasypać tę przepaść, która większość robotników oddziela od rządu.

Dr. Winter jest pełen dobrych myśli co do rezultatów tej taktyki. Przyszłość pokaże, czy się nie myli... Jest on wybitną indywidualnością na gruncie Wiednia Jako publicysta i jako działacz społeczny reprezentował tzw. lewe skrzydło w obozie katolickim. Był nawet w swoim czasie zwalczany przez umiarkowane koła katolickie. Powodzenie podjętej przez niego akcji zależeć będzie w dużym stopniu od tego, czy stworzy taką formułę katolickich dążeń społecznych, któraby zachowała katolicką zasadę w formie nieskażonej, a równocześnie miała szanse pociągnięcia mas, demoralizowanych dotąd przez marksowski socjalizm

W. Z.

Majmonides i żydzi w Hiszpanji

Prasa żydowska rozpisuje się szeroko o uroczystościach organizowanych przez żydów w poszczególnych państwach, ku czci **Majmonidesa**, którego żydzi uważają za największego ze swych rabinów i nazywają go „Światłem Wschodu i Zachodu“. W tym bowiem roku przypada 8-setna rocznica jego urodzin.

Majmonides jest rzeczywiście postacią niepospolitą. Jako tłumacz nauki religijnej żydowskiej cieszy się bardzo wielką powagą; on to naukę talmudu uczynił nieruchomą i stałą.

Majmonides urodził się w Hiszpanji w mieście Kordobie; studjował filozofję i medycynę, a jednocześnie badał Pismo święte i talmud. Znał szereg języków, a świetnie władał jezykiem hebrajskim i arabskim.

W roku 1160, gdy ówczesny władca Hiszpanji Mahomet Ben Tamrut wydał prawo, aby wszyscy Izraelici przyjęli islamizm albo w ciągu miesiąca opuścili państwo, Majmonides z całą swoją rodziną przyjął, lecz tylko pozornie, mahometanizm. Miał znać cały Koran na pamięć.

Następcy Mahometa Ben Tamruta zaostrzyli prawa przeciwko żydom, wskutek czego Majmonides opuścił Hiszpanję, udał się do Palestyny, a następnie do Egiptu i osiedlił się w Foast (Kair), gdzie zajmował się praktyką lekarską oraz handlem drogiemi kamieniami. Sława, którą się cieszył, zwróciła nań uwagę ówczesnego sułtana; Majmonides został jego nadwornym lekarzem. Urząd ten Majmonides długo piastował, zajmując się jednocześnie nauką i wydając cały szereg dzieł. W Aleksandrji założył akademję, do której uczęszczało wielu uczniów z Egiptu, Syrji i Palestyny. Umarł w roku 1204 i został pochowany w Tyberjadzie.

Najważniejsze dzieła napisane przez Majmonidesa są następujące: „Peruschha-Mischna“, komentarz do Miszny, napisany po arabsku, później zaś przetłumaczony przez rabinów na język hebrajski; „Jad hazakach“ (mocna ręka) albo „Misshnah Thorah“ (powtórne prawo), skrót talmudu; „Dalalat al Hairin“ (przewodnik dla zbłąkanych) — dzieło to napisane w języku arabskim a następnie przetłumaczone na język hebrajski, bardziej znane pod nazwą „Moreh nebouchim“. Dzieło to Majmonides napisał dla jednego ze swych uczniów, aby go pouczyć, jak zrozumieć ustępy Pisma świętego, które w dosłownem znaczeniu nie dadzą się zrozumieć.

Żydzi starają się Majmonidesa jako opatrznościowego swego męża uczcić w różny sposób. Między innemi, jak podaje żydowska agencja telegraficzna w dniu 5 kwietnia w Palestynie na Górze Skopus odbyła się uroczystość proklamowania miesiąca Nisan na miesiąc Majmonidesa.

Uroczyście również czczono pamięć Majmonidesa w Hiszpanji. Prasa żydowska zwraca uwagę, iż podczas tych uroczystości Żydzi po raz pierwszy od roku 1492 modlili się za Hiszpanję.

Jeśli chodzi o zagadnienie żydowskie, to Hiszpanja jest stosunkowo w dość szczęśliwem położeniu. W Hiszpanji, żydów jako elementu zasiedziałego prawie zupełnie niema. W kilku większych miastach (Barcelona, Madryt i in.) mieszkają nieliczni żydzi, stanowiąc napływowy element, z okresu przeważnie powojennego, zajmujący stanowiska kupców, bankierów, adwokatów.

W południowej części Hiszpanji żydów się nie spotyka, i to od czasów średniowiecza, kiedy to opuścili Hiszpanję i rozproszyli się po Europie, ci zaś, którzy pozostali w Hiszpanji, przyjęli chrzest i znani są pod nazwą Maranów. Wyjątek ten stanowi miasteczko Gibraltar, gdzie żydzi się osiedlili w w. 18 i 19-tym, to znaczy po objęciu Gibraltaru przez Anglików.

Żydzi przy każdej sposobności starają się podkreślać, iż fakt wypędzania żydów z Hiszpanji ujemnie się odbił na kulturze i gospodarstwie hiszpańskiem. Są to puste i nieszczere żale. Dziś po wiekowych doświadczeniach, w każdem prawie państwie budzą się prądy przeciwko żydom. Narody doszły do przekonania, że jeśli chcą być pod względem kulturalnym, gospodarczym i politycznym zdrowe, to muszą element żydowski ze swego organizmu państwowego wyeliminować. I na to niema rady.

Pomyślniej sytuacja układa się dla żydów w Marokku, Algierze i Tunisie, gdzie mieszkają od wieków. Statystyka z roku 1926 wykazuje iż Marokko na 4 milj. 300 tys. mieszkańców ma 108 tys. żydów, gdy tymczasem Europejczyków 105 tys. Żydzi marokańscy zajmują się przeważnie rzemiosłem i naogół ich sytuacja materjalna jest bardzo ciężka, podobnie zresztą jak Arabów. Nic dziwnego, że antagonizm między Arabami i żydami wzrasta, czego dowodem są chociażby zeszłoroczne awantury w Algierze.

K. T.

Na ziemiach Rzplitej

10-lecie „Krucjaty Eucharystycznej“

W bieżącym roku przypada 10 rocznica cichej i owocnej pracy „Krucjaty Eucharystycznej“ w Polsce, urabiającej dziatwę naszą pod względem religijnym przez skupianie jej około Najśw. Sakramentu. Pierwszą placówkę „Krucjaty Eucharystycznej“ założyła na ziemi polskiej Matka Ledóchowska, Urszulanka. Obecnie dyrektorem „Krucjaty“ (względnie „Rycerstwa“) jest O. Józef Bok T. J., a siedziba sekretarjatu generalnego tej zbożnej organizacji religijnej znajduje się w Krakowie. Organem jej jest dwumiesięcznik p. t. „Hostja“. (KAP).

Sekciarska fabryka ślubów i rozwodów

Organ sekty Farona „Polska Odrodzona“ (Nr. 7) donosi, że w dniu 19 marca br. przywódca sekty t. zw. kościoła starokatolickiego, Marcin Faron, „pobłogosławił uroczyście związek małżeński inspektora wojew. P. P. i jednego urzędnika. W uroczystości ślubnej wzięli udział oficerowie P. P. z nadkomisarzem P. P...“

Kto jak kto, ale oficerowie P. P. powinni wiedzieć, że wszelkie akty, zarówno ślubów jak i rozwodów dokonywane przez funkcjonarjuszy sekty Farona, czy Hodura, z samego prawa są nieważne. Sekta t. zw. kościoła starokatolickiego nie jest uznana przez państwo, jej funkcjonarjusze zatem nie są zdolni do działań publiczno-prawnych. W te sprawy już niejednokrotnie wkraczał prokurator. Ten sam numer „Polski Odrodzonej“ donosi, że p L. Abczyński inspektor woj. P. P. złożył ofiarę 25 zł. na budowę „katedry“ sekciarskiej w Warszawie. (KAP).

Stawski oszukał 52 emigrantów żydowskich.

W sprawie afery oszukańczej na niekorzyść emigrantów palestyńskich, w którą to aferę wmieszany jest **Abraham Stawski,** nastąpił nowy zwrot. Do władz sądowych w Łodzi wpłynęła nowa skarga **12-tu poszkodowanych emigrantów,** którzy oskarżają zbiegłych inicjatorów tej afery Lublińskiego i Nurenberga, a bezpośrednio i Stawskiego. Poszkodowani są to biedni rzemieślnicy z Łodzi i okolicy, którzy przytaczają w skardze swojej, że Stawski obiecywał podróż do Palestyny, **przyrzekając i szczęśliwe lądowanie w Hajfie.** Mieli zapłacić po **1.000 zł.** Zaznaczyć należy, że Stawski był już dwukrotnie aresztowany i dwukrotnie na skutek interwencji swego obrońcy zwolniony. Obecnie na skutek nowej skargi urząd prokuratorski wznowił dochodzenia. Od wyniku tych dochodzeń zależą dalsze losy Stawskiego. Liczba osób poszkodowanych wynosi dotychczas 52 osoby.

Groźba Zarządu przymusowego „Kurjera Lwowskiego“.

Lwowski sąd grodzki wydał postanowienie w sprawie ustanowienia zarządu przymusowego w przedsiębiorstwie „Drukarnia Kresowa“ wraz z wydawnictwem „Kurjer Lwowski“, wzywając je do wyrównania należności Ubezpieczalni Społecznej i sen. Głąbińskiemu do dwóch tygodni pod rygorem ustanowienia zarządcy przymusowego. Należności sen. Głąbińskiego, prezesa zarządu dzielnicowego Str. Nar. na Małopolskę Wsch. wynoszą **około 13.000** złotych, a należności zaś na rzecz Ubezpieczalni wynoszą **63.630 zł.**

„Jestem bolszewickim poddanym“ oświadczył komunista z Czeladzi.

W lipcu ubiegłego roku w czasie, gdy tłumy sportowców dążyły na mecz piłki nożnej na stadjon miejski w **Czeladzi,** nieznany osobnik **rozrzucił nagle plik odezw komunistycznych,** nawołujących do obchodu święta komunistycznego „Trzech L“ i demonstracyj. Przeprowadzone natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy w osobie **21-letniego Franciszka Dajworka,** który przyznał się do winy. Dajworek osadzony został w więzieniu i w poniedziałek stanął przed Sądem Okr. w Sosnowcu. W czasie rozprawy młody komunista złożył oświadczenie, wywołując poruszenie na sali: „Jestem bolszewickim poddanym, **urodziłem się na Syberji i sympatyzuję z ustrojem bolszewickim“.** Sąd skazał Dajworka na **półtora roku więzienia.** Prosto z sali pod silną eskortą odesłano go do **więzienia w Mysłowicach.**

—ooo—

BUDOWA MUZEUM ŚLĄSKIEGO. W Śląskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Rady artystycznej dla budowy muzeum śląskiego. W skład Rady, której przewodniczącym jest wojewoda śląski dr. Grażyński, wchodzą m. in. profesorowie Politechniki Warszawskiej i dyrektor Państw. Zbiorów Sztuki. Rada rozpatrzyła trzy projekty budowy i zaakceptowała jeden z tych projektów, na podstawie którego opracowany zostanie szczegółowy plan. **Budowa muzeum rozpocząć się ma na jesieni rb.**

WYNALAZEK PRZYSPIESZAJĄCY DOJRZEWANIE ZBÓŻ? W Urzędzie Patentowym w Warszawie zgłoszono doniosły wynalazek, który może mieć szerokie zastosowanie w rolnictwie. Wynalazek ten polega na **wykorzystywaniu prądów elektro - magnetycznych w atmosferze do użyźniania gleby.** Przy pomocy specjalnych anten zakopanych w ziemi, chwytane są z powietrza prądy elektryczne. Przeprowadzone próby wykazały, iż przyczynia się on do przyśpieszenia dojrzewania zbóż, warzyw w ogrodach i t. p., pozatem łagodzi on skutki suszy.

PRZEDŁUŻENIE POBYTU B. DYREKTORÓW ŻYRARDOWA WE FRANCJI. W ostatnich dniach zapadła decyzja władz sądowo-śledczych w Warszawie w sprawie podania zgłoszonego przez b. dyrektorów Zakładów Żyrardowskich, **Vermerscha i Caena,** którzy od kilku miesięcy przebywają we Francji. Z uwagi na wysokie kaucje złożone przez oskarżonych, przedłużono im prawa pobytu poza granicami państwa **do dnia 20 czerwca.** W tym terminie Vermersch i Caen wrócić mają do Polski do dyspozycji władz prowadzących śledztwo.

WÓZ SZYN ZA 6 ZŁOTYCH. Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpatrywał ostatnio sprawę robotnika rolnego St. Siudy z Teresina pod Bydgoszczą, który dokonał w grudniu ub. roku niezwykłej kradzieży. Jadąc wozem przez ul. Artyleryjską, zauważył tam szyny kolejki polnej. **Rozmontował te szyny, załadował niemi pełen wóz i cały ten ładunek sprzedał na szmelc za... 6 złotych.**

Na rozprawie Siuda tłumaczył się, że linja ta jego zdaniem była i tak bezużyteczna, bo żaden pociąg tamtędy nie jeździł. Sądził nawet, że przysłuży się właścicielowi terenów, przez które biegła kolejka, a nawet Zarządowi Miejskiemu, oczyszczając ulicę z tej przeszkody.

Sąd był innego zdania i wymierzył Siudzie trzy miesiące aresztu, warunkowo zawieszając mu karę na przeciąg trzech lat.

NOWA AWANTURA NA MECZU BOKSERSKIM. Mecz bokserski pomiędzy Gwiazdą a drużyną Zakł. Plage i Laśkiewicz wygrała ta ostatnia drużyna w stosunku 12:4. W czasie meczu wynikła awantura, mianowicie **dwaj zawodnicy rozpoczęli między sobą bójkę.** Sędzia polecił usunąć z sali obu zawodników.

DZIEWIĘĆ RAZY POPEŁNIAŁA SAMOBÓJSTWO. W szpitalu św. Jakóba **w Wilnie** ulokowano 34-letnią **Annę Łasowską,** którą usiłowała pozbawić się życia przy pomocy trucizny. Łasowska w ciągu ostatniego roku już 9 razy z rzędu usiłowała popełnić samobójstwo.

Duchowość Masaryka.

(Pokłosie ostatnich uroczystości).

Już miesiąc temu, jak Czechosłowacja czciła uroczyście 85-tą rocznicę urodzin swego prezydenta, a prasa czeska i zagraniczna, nawet polsko-amerykańska, pełna jest jeszcze artykułów o twórcy państwa czeskosłowackiego. Mniej już piszą o nim jako o polityku, a coraz więcej jako o człowieku z gatunku: homo humanus.

Jugosłowianie wspominają jego aktywność bezinteresowną w słynnym **procesie Friedjunga,** w którym Austro-Węgry chciały w oczach świata zdyskredytować Serbów i Chorwatów. Masaryk wtedy — profesor austrjackiego c. k. uniwersytetu — odważył się udowodnić, że austrjacka polityka posługuje się przeciw Słowianom południowym podrobionemi dokumentami, że wojuje falsyfikatami i podstępami przeciw szlachetnemu narodowi, byle poniżyć Słowian, a rozpanoszyć Niemców i Madjarów.

Jako bojownik ideowy o Prawdę, zapatrzony w dewizę: „Prawda zwycięży“ — nie wahał się stanąć **przeciw autentyczności** słynnych **Rękopisów** zielonogórskiego i królodworskiego. Choć gorliwi narodowcy uważali za zdradę narodu nazywanie produktów literackich Hanki falsyfikatami, on z Gebauerem nie uląkł się klątwy szowinistów i twardo obaj dowodzili, że to falsyfikaty. Szło mu o zwycięstwo Prawdy a nie podniecenie ambicji narodowej.

Eugenicy podziwiają jego **zdrowie fizyczne** i jego **siły duchowe** w okresie wojny światowej. Wstrzemięźliwość „Elsa“ w młodym wieku sprawiła, że Masaryk z sześćdziesiątką dobrze obłożoną, już ku siedmdziesiątce dochodzący, pracował niezmordowanie na emigracji: wykłady publiczne w Londynie, Paryżu, Genewie, podróże agitacyjne po Włoszech i Ameryce, organizowanie i osobiste odwiedzanie szeregów czechosłowackich w Rosji i we Francji, konferencje z politykami angielskimi, amerykańskimi, francuskimi, rosyjskimi, ciągłe wędrowanie lądem, wodą, powietrzem — to nad siły zwykłego człowieka. A tu i z ojczyzny przylatywały wieści smutne: syn na froncie wojennym w mundurze znienawidzonym, żona i córka uwięzione, po zwolnieniu z więzienia pod ustawiczną kontrolą wojskową i nadzorem policyjnym.

„Wielkim demokratą“ go nazywają swoi i obcy. Jako profesor jeszcze chętnie szedł w tłumy w roli prelegenta i mowcy. W domu jego biedota różna znajdowała pociechę i pomoc materjalną z ręki pani profesorowej. A i dzisiaj, gdy jest prezydentem z prostotą patrjarchalną i uprzejmością najchętniej rozmawia z robotnikiem „sedlakiem“ i każdy ma doń każdej chwili dostęp. Cenią to sobie obywatele i cieszą się, że ich prezydent jest doctor honoris causa wszechnic londyńskiej i oksfordzkiej.

Wielkie sympatję i uznanie zyskał sobie Masaryk jako rycerz zdrowo pojętego feminizmu. Postulat równouprawnienia kobiety z mężczyzną streszcza się teoretycznie w jego haśle: „Žena budiž na roveň prostavena muži kulturnie, pravnie a politycky“. To się urzeczywistniło w jego oczach. A on sam praktycznie przeprowadził to w życiu osobistem, w swej rodzinie, wzorowo.

„Feministą“ stał się w atmosferze moralnej, którą stworzyły jego matka i żona. Matce zawdzięcza, że jego jednego z rodzeństwa ojciec posłał do szkół wyższych. O żonie swej powiada, że jej bezkompromisowość moralna wywarła na niego wpływ wychowawcy, ani źdźbła anarchizmu moralnego w niej nie było. Sam wyznał: „Swe poglądy na kobietę ustaliłem na żywym wzorze mej żony,... na rozwój i dojrzałość mych poglądów i charakteru miała wpływ stanowczy i najlepszy...“.

Massaryk jako „feminista“ wystąpił przeciw uprzywilejowaniu płci męskiej a stanął po stronie równości płci obu. Inna jest wprawdzie — podnosił Massaryk — rola i praca mężczyzny, a kobiety, ale wartość i cena prac obu jest równa. Z takiego pojmowania płci obojga wynika, że Massaryk jest wrogiem prostytucji i wszelkiej skrytej poligamji, natomiast jest bezwzględnym wielbicielem czystego małżeństwa i jednożeństwa. Małżeństwo **w jego pojęciu** to wyższy rozwój jednostek ludzkich. „W małżeństwie — pisze — zaczyna się nowe **życie.., nadindywidualne“,** bo małżeństwo doskonałe to szczyt assocjacji dusz. Dlatego też wyrazu **„miłość“** nie powinno się **profanować** dla określenia zmysłowości, czułostek i innych przejawów niezdrowej skłonności dwojga ludzi ku sobie.

Następstwem tak wzniosłego pojmowania małżeństwa jest krytyczna ocena **charakteru ojca i matki.** Widząc, że większość ojców wykręca się i usuwa się od wychowania dzieci a zwala je na matki, oświadcza publicznie, że „rodziny cierpią nie na niedostatek macierzyńskiej opieki, lecz raczej na brak opieki **ojcowskiej“.**

Rod.

—ooo—

Uroczystości słowiańskie w Rzymie.

W sobotę, w uroczystość 1050-tej rocznicy śmierci apostoła Słowian, **św. Metodego,** Ojciec Św. przyjął na audjencji około **400 alumnów Instytutu Polskiego, kolegjów polskiego, jugosłowiańskiego, czechosłowackiego, ruskiego św. Józefata i rosyjskiego** oraz liczne duchowieństwo pochodzenia słowiańskiego. Przemówienie wygłosił rektor kolegjum św. Hieronima **prałat Magjerec,** wspominając zasługi wielkiego apostoła ludów słowiańskich. Odpowiadając na to przemówienie Ojciec Św. wyraził przedewszystkiem radość z obecności tak licznych przedstawicieli narodów słowiańskich pragnących wyrazić Mu swe przywiązanie i miłość synowską. **Papież nie przypuszczał nigdy, że przy grobach Apostołów i katedrze św. Piotra tak wielu przebywa Słowian,** przekonywując Go jeszcze bardziej o głębokiem znaczeniu powszechności Jego ojcowstwa. Potwierdzając zawsze pełną serdecznej miłości przychylność papiestwa dla ludów słowiańskich, Papież wysławiał ze swej strony postać św. Metodego, jego przywiązanie do Stolicy Świętej, jego ciągłe podróże do Rzymu, jak gdyby dla odnowienia zapasu sił i energji dla przeprowadzenia wielkiego i bohaterskiego dzieła apostolstwa nawracania Słowian.

W niedzielę w bazylice św. Klemensa odbyło się **przy grobie św. Cyryla** uroczyste nabożeństwo dla upamiętnienia 1050-ej rocznicy śmierci św. Metodego w dniu 6 kwietnia 885 r. Nabożeństwo, na którem byli obecni **kardynał Sincero, ks. metropolita Sapieha, biskup Dubowski,** rektorzy i alumni wszystkich kolegjów słowiańskich, oraz licznie zgromadzone duchowieństwo i wierni narodowości słowiańskiej z radcą ambasady polskiej Janikowskim na czele, odprawił generał bazyljanów **archimandryta Dionizy Tkaczuk.** Następnie przy śpiewie hymnów udano się procesjonalnie do krypty, zawierającej grób św. Cyryla, gdzie złożono wieniec laurowy. (KAP.)

—ooo—

Z całego świata.

Nagły zgon płk. Osmólskiego.

W drodze do Liberji zmarł **nagle płk. dr. Władysław Osmólski,** pierwszy **dyrektor centralnego** instytutu wychowania **fizycznego,** jeden z najwybitniejszych działaczy **sportowych,** który położył olbrzymie zasługi na polu **rozwoju** sportu i wychowania fizycznego **w Polsce.** Dr. Osmólski jechał do Liberji **na zaproszenie rządu miejscowego,** który ofiarował mu **stanowisko** naczelnego lekarza. Po **przekroczeniu** granicy niemieckiej, na jednej z małych stacyjek zasłabł nagle i po kilku minutach zmarł. Dr. Osmólski liczył 52 lata.

Niszczycielski huragan nad Filipinami i Meksykiem.

Donoszą z Qanilli (na wyspach Filipińskich), że fajtun wyrządził ogromne szkody **na wyspach Samar i Luzon** w prowincji Albay. Tysiące ludzi jest bez dachu. W Burongan na wyspie Samar **tajfun zniszczył nieomal wszystkie budynki i spowodował śmierć 25 osób.** W Catbalogan (głównem mieście wyspy Samar) 4 osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany.

Z Meksyku donoszą, że huragan nawiedził **półwysep Jukatan. Wicher strącił pociąg osobowy z szyn.** Trzy osoby zostały zabite, a 20 odniosło rany. W **Merida** (stolica stanu Yukatan) huragan zniszczył instalacje oświetlenia elektrycznego w mieście i połączenia telefoniczne.

Nowy rekord lotniczy na linji Paryż — Ameryka południowa.

Towarzystwo lotnicze „Air France“ podaje, że kurjer lotniczy, który opuścił Paryż w niedzielę o godz. 0.53, przybył do Ameryki Południowej w poniedziałek o godz. 19.45. W ten sposób przebył on drogę Francja—Ameryka w 43 godziny 52 minuty.

134.000 spadochronów w Sowietach.

Według doniesień z Moskwy z inicjatywy Osoawiachimu w Moskwie oraz w innych miastach sowieckich zorganizowano systematyczne próby skoków ze spadochronami. Jak twierdzą dzienniki sowieckie, próby te przybrały **masowy charakter i stanowią obecnie ulubioną formę sportu młodzieży** sowieckiej. W samej Moskwie ustawiono 12 wież o wysokości 30 m. **każda,** w obwodzie moskiewskim ustawiono 18 wież. Z wież tych młodzież sowiecka ćwiczy się w skokach ze spadochronem. Podczas ostatnich ćwiczeń wojenno-technicznych dla młodzieży sowieckiej 134.000 młodych sportowców dokonało skoków ze spadochronami.

Dom dla lalek za pół miljona dolarów.

Znana artystka filmowa Collin Moore w N. Jorku zamówiła specjalny dom dla lalek. Zawierać on będzie 20 pokojów i wykonany będzie z najdroższych materjałów. Liczba przedmiotów ze złota, srebra i innych drogich metali przekracza 3000. Dom zaopatrzony będzie w światło elektryczne, wodę bieżącą i instalacje radjowe. Koszt wykonania domu przekroczy pół miljona dolarów. Collin Moore zamierza z domem lalek odbyć **podróż okrężną po Ameryce** i spodziewa się, że za bilety wstępu do tego domu **uzyska conajmniej miljon dolarów na szpitale dla dzieci.**

—ooo—

W kilku zdaniach.

Pożar zniszczył kompletnie kościół **w Roosebeke w Begji** w pobliżu Ceutrai. Straty wynoszą wiele miljonów franków.

Huragan, który nawiedził stany Alabama, Mississipi, Floridę i Teksas w Ameryce Półn., spowodował wielkie spustoszenia. **34 osoby utraciły podczas burzy życie, 100 osób jest rannych.**

W Bombaju z powodu ekspolzji w fabryce ogni sztucznych, **zginęło 12 osób.**

Przy budowie **tunelu pod rzeką Hudson** wskutek błędnego sygnału nastąpił **wybuch,** który spowodował śmierć dwóch robotników i zranił ciężko 2-ch innych.

Pociąg, wiozący prezydenta **Roosevelta zderzył się** w pobliżu stacji Wilson w Stanach Zjedn. z samochodem pozostawionym na plancie. Nikt nie poniósł szwanku. Pociąg prezydenta doznał tylko opóźnienia kilkunastominutowego.

Prasa niemiecka donosi, że na kopalni „Luiza“ **w Zabrzu na Śląsku opolskim** wydarzyła się katastrofa górnicza, wskutek której zabici zostali **dwaj górnicy K. Paniec i Alfred Breguła.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy

NR. 3. „MŁODEGO OBYWATELA“, czasopisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży, zawiera prócz wielu pięknych ilustracyj między innymi artykuły: „25-lecie harcerstwa polskiego“, „Zbiorowy wysiłek“ — pióra Ks. Michała Milewskiego, „Sportowe rekordy świata“, „Budujmy sami kajak“ i warunki wielkiego konkursu P. K. O. w związku z organizowaniem Szkolnej Wystawy Oszczędnościowej. Pozatem w pięknie wydanym zeszycie 3 cim „Młodego Obywatela“ znajdują się wiersze i bajki, dział „Kto zgadnie“, oraz liczne anegdoty rysunkowe i listy od młodocianych czytelników. Prenumerata roczna 1 zł. na konto czek. P. K. O. Nr. 29.200. — Numery okazowe przesyła bezpłatnie Referat Prasowo-Propagandowy Oddziału P. K. O. w Krakowie.

Sport.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Ligi.

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi stan tabeli przedstawia się następująco:

	Gier	st. pkt.	st. br.
Garbarnia	2	3:1	5:2
Ruch	1	2:0	4:0
Legja	1	2:0	4:0
Warta	1	2:0	4:0
ŁKS	1	2:0	2:1
Wisła	2	2:2	4:5
Pogoń	2	1:3	1:5
Warszawianka	1	0:2	1:2
Polonia	1	0:2	1:4
Śląsk	1	0:2	1:4
Cracovia	1	0:2	0:4

Czy Śląsk pozostanie w Lidze?

Zarząd Śląskiego Klubu Sportowego „Naprzód“ z Lipin, zwrócił się do Polskiego Związku Piłki Nożnej z wnioskiem o **unieważnienie zeszłorocznych finałowych rozgrywek o wejście do Ligi. — Klub śląski motywuje swój wniosek tem, że w rozgrywkach tych wziął udział obecny benjaminek Ligi „Śląsk“ z Świętochłowic, w którego barwach występował gracz Więcek Maks. Był on przedtem także zgłoszony i zatwierdzony przez P. Z. P. N. dla Ruchu z Wielkich Hajduk, pod nazwiskiem Wientzek Maksymiljan. Fakt podwójnego zgłoszenia tego gracza w P. Z. P. N. stał się możliwy przez to, że ten ostatni podpisał nazwisko swoje na deklaracji klubu „Śląsk“ w formie właściwej językowi polskiemu (Więcek), podając równocześnie jako miejsce urodzenia Jelenia Góra, podczas kiedy na karcie rejestracyjnej, zatwierdzonej 17 marca 1933 r. dla klubu sportowego „Ruch“ figuruje ten gracz jako Wientzek Maksymiljan, urodzony w Hirschberg (Niemcy). Dochodzenie, przeprowadzone na Śląsku ustaliło, że Wientzek był pozatem jeszcze zgłoszony i w Stelli z Nowych Hajduk oraz w Zgodzie z Bielszowic. Należał zatem równocześnie do 3 klubów.**

Prawdopodobnie Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej wyciągnie konsekwencje jedynie w stosunku do Wientzka. Unieważnienie bowiem rozgrywek wywołałoby ogromne komplikacje.

Trud pedagoga i jego nagroda.

Na marginesie okręgowego Zjazdu delegatów T. N. S. W.

Pokrótce podaliśmy już onegdaj, że w ubiegłą niedzielę odbył się w Krakowie zjazd delegatów Kół T. N. S. W. okręgu krakowskiego. Obok czynności sprawozdawczych i organizacyjnych, stwierdzających stały rozwój tego zasłużonego Stowarzyszenia, uczestnicy wysłuchali z niesłabnącem zainteresowaniem referatu **doc. Uniw. Jag. Dra Zenona Klemensiewicza** na temat **„Etyka pedagoga“**, wynosząc prócz głębokich ujęć tego zagadnienia także cenną zachętę do dalszej, żmudnej pracy.

Ponieważ wywody prelegenta znaleźć mogą szersze zastosowanie, wogóle w szeregach wychowawców i sfer rodzicielskich wydaje się nam właściwem, streścić je w ogólnych zarysach, na podstawie relacji jednego ze słuchaczy.

Postulat etyczny — zaznaczył referent na wstępie — ma szczególne znaczenie dla wychowawcy, zwłaszcza zaś w obecnym okresie przejściowym. On **przygotowuje człowieka** do współżycia i współpracy nad lepszem jutrem, jego samego i jego ojczyzny. **Podstawę zaś etyczną zdobywa się tylko wytrwałym wysiłkiem, jako owoc uzdolnień, trudu ale i przedewszystkiem dobrej woli.** Chodzi oczywiście o budowę szczęścia **ogólnego, nie jednostkowego wyłącznie. Aby takie pojęcia zapanowały w umysłach, do tego potrzeba trwałego oddziaływania, a więc doskonalenia człowieka przez szkołę nietylko w kierunku intellektu. Uczynić życie szlachetnem, pełnem, — do tego sama wiedza nie wystarczy. Trzeba czynnych aktów dobrej woli, a stąd wynikają niezbędne cechy etyki wychowawcy.**

Potrzeba mu przedewszystkiem żywej, niezachwianej **wiary, że**

ŻYCIE MOŻE BYĆ DOBRE I SZLACHETNE

gdyż inaczej pesymizm zabije wolę wychowawcy. Ta wiara w istnienie dobra ma swe **źródło w religji, a także w naturze ludzkiej, której właściwem jest dążenie do dobra, do wyżyn. Wynika z tego jednak także konieczność stałej pracy nad sobą, z własnej wewnętrznej siły, pracy planowej, nie z dnia na dzień, która nie zapewnia skuteczności. Trud pracy nad sobą jest niemały, ale jest konieczny i musi być wszechstronny, by wychowawca stał się da swego wychowanka żywym przykładem**, oddziałującym na niego dzięki swej indywidualności. Zaprzeczeniem i utrudnieniem jest jednak w tej mierze wszelka **zarozumiałość**. Przy niezbędnym spokoju i równowadze umysłu wychowawca musi w swe otoczenie wnosić **pogodę i radość pewną.** Grzechem jest zgorzkniałość nastrój posępny. Smutek jest chorobą energji twórczej, sympatja, **życzliwość** dla wychowanka koniecznością. Pogłębiając swą znajomość duszy młodych swych uczniów wychowawca niczego nie będzie przeprowadzał **gwałtem. Błędy młodego pokolenia mogą i powinny go boleć, nie będą go jednak nigdy gniewać.** Jak lekarz nie może się gniewać a swego chorego, tak pedagog leczyć będzie błądzącego młodzieńca cierpliwem stosowaniem zasad i wskazań. Przy pielęgnowaniu swego autorytetu, strzec się będzie **fałszywego** pojęcia o swej doskonałości.

Ceniąc swą własną **godność**, którą nosić będzie zawsze wysoko mimo przeszkód i poniżeń, które narzuca mu życie, pedagog z prawdziwego powołania szanować będzie **w swym wychowanku godność człowieka,** jego wartość ludzką. Ideałem jego jest **prawda i wolność.** Nie będzie wychowywał niewolników, bo jak ze szkoły nie można wypędzić Boga, też nie można usunąć z niej ideału wolności.

Trud pracy pedagoga jest niemały, zdobywanie prawdy nie jest rzeczą lekka, istnieje **niebezpieczeństwo doktrynerstwa**. Nie będziemy jednak zbyt surowymi sędziami i nie będziemy potępiać zwłaszcza tych, którzy powołani są do szukania nowych dróg w obecnej tak ciężkiej chwili. Polski pedagog **utrzymał w przeszłości duszę młodego pokolenia** na wyżynie ideału mimo wszelakich przeciwieństw, które wówczas istniały. Uczyni to także teraz przez dobrą wolę i pracę ofiarną pomny słów wieszcza Adama: „O ile polepszycie serca wasze i powiększycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice“.

J. B.

Radjo.

„TEORBAN“ W RADJO. W powieściach, pamiętnikach, pieśniach ludowych napotykamy nieraz na słowo „teorban“. Wiemy, że jest to instrument muzyczny, lecz jak się na nim gra, jak brzmią jego tony i czy są jeszcze tacy, którzy umieją posługiwać się tym instrumentem — jest to dla wielu zagadką. To też bardzo ciekawym będzie niewątpliwie koncert na teorbanie, który usłyszymy ze Lwowa w środę, dnia 10 bm. o godz. 18. Teorbanista Włodzimierz Szulc wykona na swym oryginalnym instrumencie kilka przepięknych pieśni ludowych.

WPŁYW WIOSNY NA CERĘ. Powszechnie wiadomo, że z wiosną występują podrażnienia cery, którym towarzyszą nieraz nieprzyjemne dla oka objawy. Wiele osób napewno interesuje się tem żywo i pragnęłoby wiedzieć dokładniej, czemu przypisać te zmiany, aby im zapobiec. Zbadawszy uprzednio przyczynę, można zastosować w każdym wypadku odpowiednią „wiosenną kurację“. Wiele ciekawych szczegółów z tej dziedziny dowiedzieć się będą mogli radjosłuchacze z odczytu p. dr. Marty Biernackiej, która zabierze głos przed mikrofonem warszawskim w dniu 10 bm. (środa) o godz. 16.30.

—ooo—

Programy stacyj radiowych.

Czwartek, dnia 11-go kwietnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8 Transm. z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 15.45 Melodje z dzieł D'Alberta. Koncert w wyk. orkiestry kameralnej: 16.30 Transmisja z Warszawy; 16.45 Płyty; 17 „Z dziedziny badań rozwojowych“, reportaż z Zakładu biologji Un. Jag.: 17.15 Transmisja z Warszawy; 18 Koncert kameralny: 18.15 Transmisja z Warszawy; 18.30: Skrzynka pocztowa; 18.45 Płyty, 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Odczyt: „Rola barwy i światła w nowoczesnej koncepcji reżyserskiej“; 19.25: Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20.30 Koncert: 20.40 Transmisje z Warszawy i Medjolanu z Teatru „La Scala“.

Lwów. (377.4 m.). Godz. 12.30 Szkolny poranek muzyczny: 13.10 Dalszy ciąg poranku szkolnego; 18.30 Listy i programy; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne: 19.15 „O zagadnieniach popularyzacji“.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki: 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty: 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu: 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 „Na naszem podwórku“: 12.30 Poranek ze Lwowa; 13 Chwilka dla kobiet: 13.05 Dziennik południowy: 13.10 Dalszy ciąg Poranku: 13.45 Z rynku pracy; 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13.55 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert z Krakowa; 16.30; Pogadanka w języku francuskim; 16.45 Płyty; 17 Reportaż z Krakowa; 17.15: Teatr Wyobraźni nada je słuchowisko pt. „Stanisław Pecek — pompiarz“; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Koncert z Krakowa; 18.45 „Conrad i świat“, szkic liter. wygłosi dr. J. Ujejski: 18.30 Skrzynka ogólna: 18.40 Życie artystyczne i kulturalne stolicy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następ.; 19.15 Kącik dla młodzieży wiejskiej: 19.25 Wiadomości sportowe: 19.35 Drobne utwory skrzypcowe; 19.50 „Idee przewodnie nowej Konstytucji“ wygłosi p. St. Car; 20 Muzyka lekka; 20.30 Koncert; 20.40 Dziennik wieczorny: 20.50 Transmisja z Teatru „La Scala“ — „Carmen“ opera G. Bizeta: W przerwie I. około godz. 21.50 „Carmen“, fragm. z noweli Prospera Merimee. W przerwie II. około godz. 22.50. Feljeton muzyczny; W przerwie III. około 23.55: „Białe miasto, białych gołębi“. Po operze: Wiadomości meteor.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska: 19.15 „O Poniezusie cierpiącym“ — wygłosi Adolf Fierla.

HUMOR RADJOWY



Reporter radjowy... poprawia wynik meczu.

Sposób.

W jednem z warszawskich komisarjatów zjawił się powtórnie pewien osobnik, który poprzednio zameldował, że skradziono mu portfel.

— Panie przodowniku — powiedział przybysz do dyżurnego policjanta — najmocniej pana przepraszam, ale nie było żadnej kradzieży, gdyż portfel znalazłem. Był w innej marynarce.

— To teraz pan przychodzi — oburzył się na to przedstawiciel władzy, — teraz, kiedy od dwóch dni mamy złodzieja i odebraliśmy mu portfel?!

Z sali koncertowej.

Bussia Goldstein, Dawid Ojstrach i Aleksander Uninskij.

Echem warszawskiego konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego był koncert dwóch dalszych laureatów, mianowicie trzynastoletniego Goldsteina i dojrzalszego Ojstracha. Obaj reprezentowali na konkursie tym wiolinistów rosyjskich, raczej pochodzących z terytorjum Z. S. R. R. bo naturalnie obaj są żydami, jak zresztą cała ekipa rosyjska, która stanęła do konkursu warszawskiego. Czy to przypadkowy zbieg okoliczności, czy system? W krytykach warszawskich o tych dwóch nagrodzonych artystach, rozwodzono się szeroko nad zaletami rosyjskiej szkoły skrzypcowej. Stwierdzano jej wysokie zalety. Godzimy się na to chętnie, ale jest to tylko połowa prawdy, gdyż w danym wypadku należy mówić przedewszystkiem o talentach samych skrzypków. Zupełnie nie zadziwia nas, że Z. S. R. R. wysłało do Polski tych wybornych skrzypków, ale, że w reprezentacji rosyjskiej nie było już miejsca dla istinno-ruskich wirtuozów, kwestja ta nabiera wymownego znaczenia. Jeżeli zaś przytoczymy cyfry przedstawicieli polskiej sztuki skrzypcowej na tym konkursie, okaże się wyraźnie, że na ziemiach wschodniej Europy sztuka ta nie cieszy się u słowiańskich ich mieszkańców równem powodzeniem. Pod flagą Polski grało na konkursie warszawskim 31 skrzypków. Proszę zobaczyć nazwiska najliczniejszego ich odłamu: Chasyd, Gimpel, Górzyński, Godowski, Grünschlag, Gutman, Herman, Kaulfuss, Klajnman, Kriegel, Krongold, Krajkeman, Mendelsohn, Nejman, Neumiller, Rothstadt, Schenker, Stokowska, Szpajzer, Sztyglic, Szwalbe. Razem 21. (Trzy polsko brzmiące nie mogą mylić). Być może, że do szeregu tego nie zaliczyłem jeszcze kogoś, kto tem pominięciem może się czuć dotkniętym. Z długiego szeregu konkursów zajął „polski“ Gimpel dopiero dziewiąte miejsce. Ponieważ jak przypuszczać wypada, talenty skrzypcowe w rasie żydowskiej są rozdzielone równomiernie, więc wobec tego ujemny wynik konkursu dla „polskich“ skrzypków staje się rzeczą niemiłą dla polskiej szkoły skrzypcowej.

Dość wszakże tych uwag. Przejdźmy do samego koncertu Goldsteina i Ojstracha. Bussia Goldstein jest naprawdę bajecznem zjawiskiem w zakresie mechanizmu gry skrzypcowej. Wiotkość jego palców i pewność władania smyczkiem są fantastyczne. Nietrudną do zrozumienia rzeczą w grze Goldsteina jest — w stosunku do tej hyperdojrzałości technicznej, odpowiadająca jego wiekowi, dziecięca jeszcze dusza jego sztuki. Imponująco wyszły z pod palców Goldsteina takie utwory, jak brawurowe Scherzo i Tarantella Wieniawskiego, doskonałością odznaczały się partje ściśle wirtuozyjne koncertu Mendelssohna. Ale w drugiej części tego pięknego dzieła i w Melodji Achrona młoda krew małego wirtuoza nie rozedrgała pełnem odczuciem treści, wtopionej tu przez autorów. W Warszawie zdobył Goldstein IV-tą nagrodę.

Dawid Ojstrach jest o kika lat starszy od Goldsteina. Jego druga nagroda, uzyskana na konkursie warszawskim, wydaje się czemś przypadkowem wobec pierwszej: Ginetty Neveu i czwartej: Goldsteina. Ale jest to zarówno bardzo utalentowany jak poważny skrzypek. Wywiązanie się z zadania nie przychodzi mu z taką łatwością, jak jego młodziutkiemu koledze. W grę wkłada Ojstrach dużo pracy, dużo widocznego wysiłku mięśni i nerwów. Z pasją i zaciętością grał Ojstrach sonatę „Trille du diable“ Tartiniego. Z dalszych numerów programu najbardziej okazale wypadł Polonez Wieniawskiego, efektownie etuda w formie walca Saint-Saensa. — Obu skrzypkom akompanjował doskonale p. Jakób Kalecki.

Aleksander Uninskij laureat konkursu pianistów im. Chopina w Warszawie z przed trzech lat, dał koncert prawie na zajutrz po występie skrzypków rosyjskich. Przypomnienie jego warszawskich i wogóle polskich sukcesów w związku z powodzeniem tamtych artystów — było bardzo na czasie dla większości krakowskich słuchaczy koncertowych. Stąd też sala Saska na koncercie jego była prawie zupełnie wysprzedana. Młody muzyk okazał się tym razem fizycznie mniej odpornym na trud wykonania wyczerpującego programu niż za dawniejszych występów. Toccata, adagio i fuga C-dur Bacha w transkrypcji Busoniego zdawała się być dla zasobu sił Uninskiego ciężarem zbyt ciężkim do dźwignięcia. Nie o wiele lżejszym była także sonata f-moll Brahmsa. Mierzenie sił na zamiary nie może być niestety bezwzględną zasadą pianistów, nawet bardzo utalentowanych i bardzo pewnych swojej techniki.

Z. J.

Co słychać w Krakowie.

KWIECIEŃ.

Środa 10: Ezechiela pror., Makarego b. w.
Wschód słońca 4.59, zachód 18.23.
Długość dnia 13 godzin i 24 minuty.

Czwartek 11: Leona I. pap., Filipa kret. b. w.
Wschód słońca 4.57, zachód 18.24.
Długość dnia 13 godzin i 27 minut.

—o-o—

P. KONSUL REPUBLIKI FRANCUSKIEJ powrócił z urlopu i z dniem dzisiejszym rozpoczął normalne urzędowanie.

BUŁGARSKI MINISTER OŚWIATY gen. Teodor Radew przybędzie we środę wieczorem do Krakowa, gdzie zabawi dwa dni.

CZTERY RZEŹBY LUDOWE MICH. KUBICKIEGO, znanego świątkarza z Siedleszczan, z pow. Tarnobrzeskiego, ofiarował krak. Muzeum Etnograficznemu prof. M. Sworzeń. Dzięki darowi prof. Sworzenia Muzeum Etnograficzne jest jedyną instytucją posiadającą rzeźby tego popularnego świątkarza-pielgrzyma. Kubicki jak wiadomo odbył piesze pielgrzymki do Rzymu i Jerozolimy, utrzymując się wszędzie z rzeźbiarstwa. Rzeźby Kubickiego zdobią cały szereg wiejskich kościołów i kaplic.

UL. FRIEDLEINA została z dniem 10 bm. z powodu rozpoczęcia robót drogowych, zamknięta dla ruchu kołowego.

NIEZNACZNA ZWYŻKA CENY CIELĄT. Na targowicę miejską spędzono w ub. tygodniu ogółem 2629 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.48—0.73, woły 0.42—0.70, krowy 0.30—0.67, jałówki 0.41—0.69, cielęta 0.50—0.80, nierogacizna 0.55—0.84; bitej wagi nierogacizna 0.80—1.06. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2537 sztuk, na konsumcję innych gmin 92. Ceny za zwierzęta opasowe mocne, za sztuki pośledniejsze i cielęta lekko zwyżkowe.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20 zł; śmietanka 50—60 gr; ser zwyczajny kg. 0.80—1 zł; masło deserowe 3—3.40 zł; zwyczajne 3—3.20 zł. jaja świeże sztuka 5—6 gr; buraki ćwikła 1 kg. 10—12 gr; cebula 25—30 gr; marchew 20—25 gr; pietruszka 35—45 gr; seler 30—35 gr. włoszczyzna 25—28 gr; ziemniaki 8—10 gr; kura żywa sztuka 3—5 zł; bita 2.50—4 zł; kaczka żywa 3—5 zł; bita 2.80—4.50 zł; gęś żywa 4—8 zł; bita 3.50—7 zł; indyk i indyczka 7—15 zł; kurczęta para 3.50—6 zł; perlica sztuka 3—4 zł; jabłka kg. 0.70—1.60 zł.

WYBUCH MOTORU CYRKU STANIEWSKICH. W poniedziałek wieczorem w wozie stojącym przy al. 3-go Maja, w pobliżu cyrku Staniewskich, nastąpił wybuch motoru. W wozie tym znajdowały się motory służące do tłoczenia wody na arenę cyrku. Wybuch nastąpił z niewyjaśnionej na razie przyczyny, podczas próby uruchomienia nieczynnego motoru sprężonem powietrzem. Wybuch spowodował rozerwanie cylindra motoru. Maszynista cyrkowy Klot, który uruchamiał motor, został raniony odłamkami rozerwanego cylindra lekko w prawy bok. Jego pomocnik Schopper nie odniósł większych obrażeń, natomiast woźny fabryki Zieleniewskiego, który znajdował się w drzwiach wozu, Władysław Czaka, doznał złamania kości czaszki. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Ubezpieczalni. Czaka przyniósł zamówiony przez dyrekcję Cyrku wentyl do jednego z cylindrów. — Mimo wypadku przedstawienie wieczorne w cyrku odbyło się.

7-LETNI CHŁOPIEC WPADŁ POD AUTO POCZTOWE. Wczoraj o godz. 15.45 wpadł pod przejeżdżające ul. Królowej Jadwigi, auto pocztowe 7-letni Samuel Muentz. Doznał on złamania podstawy czaszki i w stanie ciężkim przewieziony został przez Lekarza Pogotowia na klinikę chirurgiczną.

PORANIŁ SIĘ NOŻEM. Ub. nocy bezrobotny Wład. Wilk, lat 27, Barakowa 3, usiłował popełnić samobójstwo przez zadanie sobie szeregu ran ciętych i kłutych w klatkę piersiową. Wilka odwiózł Lekarz Pogotowia po założeniu opatrunków do szpitala św. Łazarza.

ZABÓJCA ZWOŹNEGO ARESZTOWANY. Policja zatrzymała Horbuta Iwana, lat 21, robotnika, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 26, za zabójstwo śp. Zwoźnego Karola, którego Horhut w ub. niedzielę o godz. 19.50, na tle porachunków osobistych ugodził kilkakrotnie nożem w szyję, na skutek czego Zwoźny tego samego dnia zmarł w szpitalu św. Łazarza.

WARTOŚĆ KRYTEJ SŁOMĄ STODOŁY, która spaliła się w poniedziałek przy ul. Mazowieckiej, wynosi 800 zł. Stodoła była ubezpieczona.

—o-o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WALNE ZEBRANIE POLSK. TOW. BALNEOLOGICZNEGO odbędzie się dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 18-tej, wspólnie z Naukowem Posiedzeniem Krak. Tow. Lekarskiego, w domu przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. — Na porządku dziennym zebrania znajduje się między innemi sprawa utworzenia w Krakowie Instytutu Balneologicznego.

Protest rodziców przeciw koedukacji.

W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 5.30 wieczorem odbyło się w sali domu Księży Emerytów przy ul. św. Marka l. 10 **wielkie zebranie rodziców i opiekunów młodzieży,** zamieszkałych w obrębie parafji kościoła N. Marji P. a **zorganizowane przez Radę Parafjalną Akcji Katolickiej.** Na zebraniu tem poruszono **aktualne sprawy szkolnego wychowania młodzieży,** a przedewszystkiem problem **koedukacji.** W ostatnich bowiem czasach rodzice katoliccy **zaskoczeni zostali próbą wprowadzenia systemu koedukacyjnego** i to w najwyższych nawet klasach szkół powszechnych.

Tłumnie zebrani rodzice, wysłuchawszy gruntownie opracowanego referatu, nabrali przekonania, że **system koedukacyjny kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo, zagrażając zdrowiu moralnemu młodzieży i że pozostaje w sprzeczności z katolickiem stanowiskiem w tej sprawie.** Wobec tego wypowiedzieli się stanowczo **przeciwko wprowadzeniu koedukacji do szkół miasta Krakowa, który posiada dostateczną ilość szkół powszechnych zarówno męskich, jak i żeńskich.**

Po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj, resztę posiedzenia poświęcono sprawom **organizacyjnym.**

—ooo—

Prace nad urządzeniem wnętrz wawelskich
postępują naprzód.

Zwiedzając sale wawelskie — o których odnawianiu pisaliśmy wczoraj — widzi się ciągły wysiłek w kierunku doskonalenia rozkładu zbiorów. Większość obrazów otrzymała tabliczki z oznaczeniem autorów, co dla zwiedzającej publiczności stanowi ogromne ułatwienie i jest wielkim krokiem ku udostępnieniu zbiorów dla licznych rzesz, przesuwających się przez sale wawelskie. To też po rozmowie z kierownikiem odbudowy Wawelu **rektorem Szyszko-Bohuszem** zwróciliśmy się kolejno do **kustosza zbiorów państwowych na Wawelu dr. Stan. Świerz-Zaleskiego,** by przedstawił nam zamierzenia co do dalszego wyposażania zabytkowego odnowionych sal i powiększania zbiorów wawelskich. Dowiedzieliśmy się więc, że dla poinformowania społeczeństwa o najcenniejszych zabytkach wśród zbiorów wawelskich, przygotowuje się **odpowiednią publikację z rotograwurami,** która da gruntowny **opis arrasów,** różnych przedmiotów ze skarbca i zbrojowni. O ile chodzi o dalsze urządzanie wnętrz wawelskich, to kierownictwo odbudowy Wawelu nabywszy zabytkowy kurdyban z 17 wieku — mówił nam p. **kustosz dr. Świerz-Zaleski** — pracuje nad wykonaniem obić dla dwu sal, łączących się z salą pod Ptakami. Kurdyban ten pochodzi z czasów Augusta Mocnego. Wkrótce zajdzie potrzeba zaopatrzenia w zabytkowe meble tych dwu sal, które w niedalekim czasie będą mogły być zwiedzane przez publiczność. Toczą się pertraktacje o pierwszorzędnej wartości zabytkowej **stół włoski z XVI. wieku,** pochodzący ze znakomitej kolekcji zagranicznej, którego opis publikowany jest w kilku monografjach o meblach włoskich. Będzie to cenna ozdoba Zamku wawelskiego. Przy nabywaniu zabytków dla wnętrz wawelskich **postępuje się bardzo ostrożnie,** bowiem kierownictwo odnowienia Wawelu jak i dyrekcja zbiorów stoją na stanowisku, że

MINĄŁ OKRES DORYWCZEGO URZĄDZANIA WNĘTRZ WAWELSKICH

i że wszystko, co się będzie nabywać, winno mieć taką wartość, by stanowiło trwałą ozdobę tych wnętrz.

Toczą się również pertraktacje w sprawie nabycia bardzo cennego **zegara z wieku 17** z bronzu złoconego, o nabycie **kilku zabytkowych dywanów polskich,** o uzyskanie pewnych przedmiotów do skarbca i t. d. Dyrekcja zbiorów nie posiada swoich funduszów, nabywa wszystko **z pieniędzy kierownictwa odbudowy Wawelu,** lub też z funduszów pozostających pod zarządem **Polskiej Akademji Umiejętności,** np. z funduszu p. **Ulanowskiej,** z zapisu **Abrahamowiczów,** przeznaczonego na zakup obrazów dla Zamku.

Kustosz **dr. Świerz-Zaleski** zaznaczył tu, że **dalecy jesteśmy jeszcze od tej ofiarności, jaka cechuje narody zachodnie.** — W Anglji lub Francji każdy cenniejszy przedmiot, na który zbiory państwowe nie mają pieniędzy, pokrywa się w drodze subskrypcji. Tak np. kupuje wiele przedmiotów **British Museum,** które płaci za nabywane rzeczy połowę z własnych funduszów, a połowę z pieniędzy, płynących z subskrypcji. Ta forma przyczynia się do powiększenia zbiorów, jest daleko odpowiedniejsza, niż np. ofiarowywanie bezpośrednio jakichś posiadanych, choćby nawet cennych, antyków, które jednak nie mogą odpowiedzieć dostojności Wawelu. Obecnie kiedy zbiory wawelskie stanęły już na tym poziomie, że można je uważać za pewnego rodzaju zamkniętą całość, która będzie się stale wzbogacać,

POSTANOWIONO WYKONAĆ INWENTARZ PRZEDMIOTÓW,

stanowiących nierozerwalną łączność z Zamkiem wawelskim. Przedmioty te nie będą mogły być nigdy z Zamku usuwane. W pierwszym rzędzie odnosi się to **do arrasów wawelskich** Zygmunta Augusta, które swego czasu uchwałą Rady Ministrów zostały w całości przekazane Zamkowi wawelskiemu. W skład tego nienaruszalnego spisu wejdą przedmioty, przyznane dla Wawelu **z rewindykacji z Sowietów.** Pozatem wejdą do niego wszystkie dary **L. hr. Pinińskiego,** oraz przedmioty, zakupione z ofiarności publicznej, a charakterem swoim odpowiadające zbiorom wawelskim. Sporządzenie takiego spisu będzie bardzo ważnym krokiem ku stworzeniu podwaliny dla dalszego rozwoju zbiorów. Podkreślić należy, o ile chodzi o dary, że **L.hr. Piniński stale wzbogaca utworzoną przez siebie fundację, nabywanemi przedmiotami.** Ostatnio ofiarował on **2 skrzynie zabytkowe i 6 obrazów dawnych mistrzów,** wśród nich bardzo dobre obrazy holenderskie **Baldemackera z wieku 17.**

—ooo—

NA STOLE ŚWIĄTECZNYM nie może zabraknąć placka lub mazurka, babki lub tortu, czy też wreszcie budyniu lub leguminy sporządzonych według starannie opracowanych i łatwo zrozumiałych recept Oetkera. Pieczenie jest łatwe i udaje się znakomicie, jeżli zużyć do tego niezawodnego proszku do pieczenia Dra Oetkera „Backin“. Mnóstwo wypróbowanych przepisów znajduje się w książce kucharskiej Dra Oetkera, którą otrzymać można w każdym składzie kolonjalnym lub bezpośrednio u poszczególnych zastępców.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Upiory“ (gośc. występ W. Siemaszkowej).
Czwartek: Przedstawienie sprzedane.
Piątek: „Moralność pani Dulskiej“ (gośc. występ W. Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Moskiewskie noce“.
WANDA: „Miłość Fräulein Doktor“.
UCIECHA: „Żyd wieczny tułacz“.
SŁONKO: „Przeor Kordecki“, obrońca Częstochowy.
PROMIEŃ: „Narzeczona z Wiednia“ z Martą Eggert i „Człowiek, który ukradł serce“.
ADRIA: „Uwodzicielka“. Joan Crawford.
BAGATELA: „Szaleństwa amerykańskie“; na scenie rewja pt. „Wiosna idzie“ z Leo Fuksem.

—ooo—

DZIŚ PREMJERA W TEATRZE „BAGATELA“. Złoży się na nią nowa wielka rewja pt. „Wiosna idzie...“ z gościnnym występem znakomitego artysty scen warszawskich Leo Fuksa. W dzisiejszej rewji wystąpi ponadto cały zespół „Bagateli“. Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

MARJA MALICKA NA KRAKOWSKIEJ SCENIE. Marja Malicka i Zbysław Sawan, znakomici artyści Teatru Narodowego w Warszawie rozpoczną w najbliższych dniach gościnę w teatrze im. J. Słowackiego, w świetnej sztuce G. B. Shaw'a p. t. „Pierwsza sztuka Fanny“. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

„MADAME DUBARRY“. romantyczna operetta Millöckera i Mackebena, która na poniedziałkowej premjerze zapełniła widownię do ostatniego miejsca, powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek, 15 bm. z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

TEATR G. B. SHAW'A. Pod powyższym tytułem w związku z wystawieniem „Pierwszej sztuki Fanny“ w teatrze krakowskim, wygłosi odczyt Dr. Marja Patkaniowska, asystentka prof. dr. Romana Dyboskiego, w piątek 12 bm. w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek, A-B 39).

ADA SARI I EUGENJUSZ MOSSAKOWSKI W STARYM TEATRZE śpiewać będą na budowę Muzeum Narodowego we czwartek 11 bm.

—oo—

Z TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI.

Dnia 8 kwietnia b. r. odbyło się Ogólne Zebranie członków Towarzystwa Dobroczynności przy bardzo licznym udziale krakowskich sfer obywatelskich należących do Towarzystwa. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego w Krakowie Protektora Towarzystwa Księcia Metropolity Dra Sapiehy J. E. Ks. Biskup Dr. Rospond. Dokonano wyborów całego Zarządu Towarzystwa na podstawie przepisów nowego statutu dostosowanego do obowiązującego ustawodawstwa. Prezesem Towarzystwa został dotychczasowy prezes p. **Kazimierz Wacławowicz;** wiceprezesami: **ks.** prałat Stanisław Pilchowski i p. Stanisław Wójcikiewicz. Członkami Rady Ogólnej pp: Bocheński Zygmunt, ks. kan. dr. Domasik Stanisław, Dr. Gajewski Wiktor (senior), Dr. Klimala Adam, ks. kapelan Kurowski Tadeusz, ks. prałat Kulig Zygmunt, Kwieciński Juljan, Dr. Mach Jan, Dr. Masny Ignacy, Orlecki Karol, Szwaja Jan, Dr. Walter Juljan. Członkami komisji rewizyjnej pp: Frąckiewicz Stanisław, ks. prałat Mazanek Stefan i Dr. Stolfa Emil; zastępcami pp: Ferek Roman i Dr. Mączyński Maciej.

Wykład dra Arturą Maixnera o Pradze.

W piątek 12 bm. o godz. 19 w Muzeum Narodowem w Sukiennicach wygłosi **Dr. Artur Maixner** prelekcję pt. **„Praga, jej zabytki dawnej sztuki i jej sztuka nowoczesna“.** Prelegent przedstawi najwcześniejsze dzieje tego pięknego grodu, którego kultura w epoce średnich wieków tak ściśle z kulturą polską była związana. Przedstawi zabytki Pragi z epoki romańskiej, gotyckiej, renesansowej, barokowej, rokokowej oraz z wieku XIX. Poza tą częścią referatu poświęconą wiekom ubiegłym, da prelegent obraz Pragi nowoczesnej i jej powojennego rozkwitu, zwracając przytem uwagę na piękno położenia, malownicze przedmieścia i okolice.

Odczyt Dra Maixnera, urządzony staraniem Tow. Przyj. Muzeum Narodowego, ilustrowany będzie przeźroczami. Dochód z niego przeznaczono na budowę Muzeum Narodowego.

Cyrk pod wodą

Najwspanialsze ze wszystkich widowisk.

Ze wszystkich widowisk, żadne nie wzbudziło tak niekłamanego zachwytu jak „spektakl wodny“ w cyrku Staniewskich na Błoniach. Widowisko „Cyrk pod wodą“ składa się właściwie z trzech wielkich części. W pierwszej arena przeistacza się na skrawek pustyni, przez którą ciągnie wielka karawana. Druga część — to zamek Kalifa Patsari, który zaprasza swoich gości do parku nad jezioro. I oto jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej wpada na arenę zgóry spiętrzona masa wód. Tam, gdzie przed chwilą widniał żółty piasek areny pluszcza teraz wody czarownego jeziora. Każdy nachyla się nad barjerę, by sprawdzić, że w arenie rzeczywiście znajduje się woda, że to nie jest złudzenie optyczne. Czarodziejskie widowisko w cyrku Staniewskich ma niewątpliwie zapewnione długie tygodnie powodzenia, tembardziej, że w pierwszej części programu cyrk dał szereg pierwszorzędnych atrakcji światowej sławy. — Przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 8.15 wiecz. We wtorki, środy, soboty i niedziele po dwa przedstawienia o godz. 4.15 pop. i 8.15 wiecz. We wtorki, środy i soboty na popoł. przedstawienia ceny miejsc specjalnie zniżone. Przy cyrku jest bogaty zwierzyniec, w którym znajduje się mnóstwo różnych zwierząt. Zwierzyniec otwarty jest codziennie od godz. 9-ej rano do zmierzchu.

Odczyty.

„NOWOCZESNE NAWIERZCHNIE DROGOWE“. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Stow. Zaw. Budowniczych odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28 w piątek 12 bm. o godz. 19 zebranie, na którem p. inż. Marcin Chmai wygłosi odczyt na powyższy temat

„Z DOŚWIADCZEŃ PSYCHJATRY.“ W ramach bezpłatnych wykładów dla inteligencji pt. „U źródeł zła“, odbywających się w sali Kopernika na Uniwersytecie, dziś w środę wygłoszone zostaną następujące prelekcje: o godz. 17 M. Skiba, publicysta ze Lwowa pt.: „Siewca nędzy“; o 18: dr. Wł. Stryjeński, dyr. Zakładu dla chorych umysłowo w Kobierzynie pt.: „Z doświadczeń psychjatry“, o g. 19-ej Ela Oleska, literatka, pt.: „Egoizm nałogu a estetyka życia“.

—xx—

Życie gospodarcze.

Spożycie piwa w marcu.

Miesiąc marzec przyniósł dalszy sezonowy wzrost konsumcji piwa. Browary polskie sprzedały ogółem na rynku wewnętrznym 67.000 hl. piwa, wobec 58.000 hl. w lutym r. b.

Natomiast w stosunku do marca poprzedniego roku konsumcja piwa spadła bardzo znacznie, gdyż o 17.000 hl., czyli o 20 proc. Przypisać to należy chłodom, panującym w roku bieżącym.

Spożycie piwa w pierwszych 3 miesiącach r. b. wynosiło 174.000 hl., wobec 199.000 hl. w odpowiednim okresie poprzedniego roku, co oznacza spadek o 25.000 hl., czyli o 12.6 proc.

Nowa czysta wódka monopolowa o mocy 55 stop.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 24 ukazało się pod poz.167 rozp. ministra Skarbu z dnia 26 marca br. o ustaleniu cen sprzedażnych czystej wódki monopolowej o mocy 55°. **Jest to uzupełnienie cennika wyrobów monopolowych, gdzie dotychczas nie figurowała wódka o mocy 55°.** Ceny ustalone zostały w następującej wysokości: za 1 litr zł. 5.00; za pół litra 2.55 zł., za ćwierć litra zł. 1.35. Ceny rozumieją się łącznie z butelką.

Gdynia — punktem przeładunkowym dla pomarańcz.

Statki „Iwan“ i „Möwe“ zabrały z Gdyni zagranicę 226.5 t. pomarańcz, co stanowi przeszło 4.500 skrzyń. Jak widać, Gdynia staje się punktem **tranzytowym dla pomarańcz, które z naszego portu kierowane są dalej, do portów zagranicznych.**

———oOo———

Nowa Pożyczka Wewnętrzna.

Trwający kryzys gospodarczy i związane z nim bezrobocie oraz ogólny zastój w przemyśle i handlu wymagają pewnych radykalnych posunięć. W pierwszym rzędzie chodzi o zdobycie większych kapitałów, któreby można uruchomić dla uskutecznienia całego szeregu inwestycyj, mogących z jednej strony choć w części zaspokoić gwałtowne potrzeby naszego życia gospodarczego (regulacja rzek, budowa dróg itd.), z drugiej zaś strony dać pracę bezrobotnym i ożywić zainteresowane w tych robotach przemysły.

Taką niewątpliwie intencją kierowali się autorzy nowej pożyczki wewnętrznej, która od 10 b. m. ma być przedłożona do subskrybcji.

Trzeba przyznać, że pożyczka ta jest bardzo dobrze pomyślana. Przedewszystkiem wzięto pod uwagę interesy tych ludzi, którzy wyłożą na nią pieniądze, dając im maximum zapewnienia przy równoczesnym całym szeregu atrakcyjnych przywilejów.

Pożyczka jest 3%-owa. Procent to stosunkowo niski, jak na nasze stosunki, lecz równocześnie kwotę wykupu ustalono o 20 do 30% wyższą, gdyż po 10 latach skarb rozpocznie wykup tych obligacyj, płacąc po zł. 120.— za 100, następnie po zł. 125.—, a wkońcu i po zł. 130.—. Oczywiście w ten sposób stopa procentowa faktycznie wzrasta. Pozatem bardzo wysokie premje od 500.000 zł. począwszy, przy trzykrotnem co roku ciągnieniu, czynią z nowego papieru bardzo popularną premjówkę, przyciągając wszystkich tych, których nęci pewien hazard. Oczywiście hazard ten w tym wypadku jest bez ryzyka, gdyż w każdym razie każdy otrzyma spowrotem wyłożone pieniądze z ustalonym procentem i nadwyżką wykupową.

Jeszcze jednym momentem przyciągającym jest możność wpłacenia połowy należności za tę pożyczkę obligacjami Pożyczki Narodowej. Już samo to pociągnięcie powinno dać gwarancję powodzenia Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej. Jest to zupełnie zrozumiałe. Pożyczka Narodowa, subskrybowana imiennie, jest typowym papierem „zamurowanym“, którego bez wielkich trudności nie można się wyzbyć. Zamieniając ją na nowy, wydawany na okaziciela, papier, który w krótkim czasie wejdzie do wolnego obrotu, każdy może szybko upłynnić sobie dowolną gotówkę, a więc i tę kwotę, którą wydał na zakup Pożyczki Narodowej.

Jest to bardzo ważne dla świata gospodarczego, a zwłaszcza dla całego świata pracowniczego. Nowa pożyczka jest tak skonstruowana, że niewątpliwie będzie ją można w każdej chwili łatwo zbyć na rynku giełdowym. Nadwyżka wykupu, a zwłaszcza premje, utrzymają bezwątpienia wysoki kurs tego nowego papieru. Doświadczenie z t. zw. „dolarówką“, której kurs stale jest dużo wyższy od ceny nominalnej, mówi samo za siebie.

Oczywiście nie wszyscy będą mogli zamienić Pożyczkę Narodową na nową Pożyczkę Premjową. Do konwersji tej może być dopuszczone najwyżej 150 miljonów obligacyj Pożyczki Narodowej, gdyż przy subskrybcji Pożyczki Inwestycyjnej, najwyżej w 50%-ach przyjmowana będzie Pożyczka Narodowa. Reszta musi być wpłacona gotówką.

Przypuszczalnie zatem ogólna kwota nominalna Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej wynosić będzie około 300 miljonów, przyczem ustalona ilość i wysokość wygranych, których ciągnienie odbywać się będzie trzy razy na rok, odnosić się będzie do każdych 100 miljonów zł. nominału pożyczki.

Do powodzenia Pożyczki przyczyni się niewątpliwie i to, że rozpisana jest w złotych w złocie, a nabywać ją będzie można na szereg drobnych rat miesięcznych. R. T.

———oOo———

Karty tożsamości dla cudzoziemców we Francji.

Prezydent Francji w związku z ogólnem przesileniem gospodarczem i bezrobociem, panującem we Francji, podpisał ostatnio rozporządzenie, które normuje tryb wydawania „kart tożsamości“ cudzoziemcom. Nowe rozporządzenie zmierza w kierunku ograniczenia swobody przesiedlania się cudzoziemców na obszarze Francji, oraz uzależnia prolongaty kart tożsamości od przedłużenia umowy o pracę, potwierdzonej przez ministerstwo pracy.

Rozporządzenie głosi, aby wszyscy cudzoziemcy ponad lat 15, w ciągu 8-miu dni od chwili przekroczenia granicy francuskiej, zgłosili się do odpowiedniego komisarjatu policji, lub merostwa i wnieśli podanie o wydanie karty tożsamości. Zwolnieni są od wnoszenia tych podań cudzoziemcy, którzy przybyli do Francji jedynie na okres do 2-ch miesięcy.

Karta tożsamości ważna jest zasadniczo 2 lata w obrębie departamentu, w którym została wydana i nie uprawnia do swobodnego przenoszenia się z jednego miejsca do drugiego.

Uchwały i wybory Związku Miast Pol.

Jak wczoraj donosiliśmy, na zjeździe Związku Miast Polskich w Warszawie, dokonano wyborów Rady Naczelnej Związku. Składa się ona z 90-ciu członków, przyczem 80-ciu **wybiera walny zjazd, 10-ciu** zaś pochodzi **z kooptacji.** W Radzie naczelnej, Kraków reprezentowany jest przez prezydenta m. dra **Kaplickiego,** ławników p. **Stan. Burtana** i dra **Radzyńskiego,** następnie dra **Kumanieckiego** i pos. **Stańczyka.** Rada naczelna dokonała z koleji wyboru prezydjum, w którem Kraków nie ma swego przedstawiciela. Prezesem rady naczelnej Związku Miast jest prezydent Warszawy **b. min. Starzyński,** pierwszym wiceprezesem dyrektor departamentu budowlanego Banku Gosp. Kraj. **p. Garbusiński,** drugim wiceprezesem prezydent Lwowa **Drojanowski.** Pozatem wybrano 20-osobowy zarząd, w którym m. in. oprócz prez. Kaplickiego zasiadają przedstawiciele miast zachodniej Małopolski.

Z uchwał, powziętych na końcowem, plenarnem zebraniu podkreślić należy te, które zmierzają do uregulowania obecnego, fatalnego stanu finansowego Miast. Odnośny wniosek brzmi:

„Zjazd uważa za konieczne przywrócenie gospodarce miejskiej trwałych podstaw finansowych. Przyczyną zachwiania się równowagi budżetowej miast jest nietylko nadmierne zadłużenie, wadliwa gospodarka i wpływ kryzysu, lecz przedewszystkiem **przerost obowiązków ustawowych przy równoczesnem ograniczeniu uprawnień finansowych miast oraz brak odpowiedniego do warunków kredytu inwestycyjnego.** Zjazd zwraca się do Rządu z prośbą o zapewnienie miastom **dostatecznych źródeł dochodowych na pokrycie zwiększanych wydatków** wskutek nakładania na samorządy nowych zadań. Zjazd prosi Rząd **o zaniechanie dalszego umniejszania dotychczasowych ustawowych uprawnień finansowych miast.**

Zjazd zwraca się do Rządu z prośbą o udostępnienie miastom niezbędnych środków finansowych **na ukończenie rozpoczętych inwestycyj oraz podejmowanie nowych.** Niezbędne środki finansowe mogłyby być dostarczone przez: przeznaczenie na te cele znacznej części wpływów z pożyczki inwestycyjnej, ułatwianie instytucjom kredytowym rozwinięcia szerokiej akcji pożyczkowej, umożliwienie tym instytucjom oraz dużym miastom nawiązania bezpośredniego kontaktu z kapitałem zagranicznym, poszukującym lokaty na zdrowych zasadach, udziału Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w gwarancjach spłaty pożyczek miejskich, skoordynowanie polityki oraz akcji kredytowej w stosunku do miast, dotychczas prowadzonej przez poszczególne instytucje publiczne, dostosowanie warunków kredytu do charakteru poszczególnych rodzajów inwestycyj“.

Osobną uchwałę powzięto w związku ze zdarzającem się **zajmowaniem należytości miast w Kasach Skarbowych.** Zjazd prosi rząd o wydanie zarządzeń ograniczających wysokość dopuszczalnego zajmowania oraz nakazujących władzom i instytucjom państwowym **terminowe uregulowanie należytości miast.**

Jedna z rezolucyj wzywa miasta do zwalczania w społeczeństwie, zwłaszcza wśród inteligencji, bierności gospodarczej i pędu do opierania bytu na uzyskiwaniu pracy najemnej.

Cena ziemi.

Nie ulega wątpliwości, że zniżka szacunków ziemi, wykupywanej w drodze przymusowej dla celów parcelacyjnych, wywrze wpływ **na dalsze obniżenie cen ziemi wogóle.** Państwo jest zbyt poważnym czynnikiem, aby nie pociągnęło do skutków w odpowiednim kierunku. Czy **jednak wpłynie to na ożywienie ruchu parcelacyjnego — można mieć poważne wątpliwości.**

Zniżka cen wogóle następuje w okresach silnej depresji ekonomicznej. Ponieważ jednak dotychczasowe kryzysy były krótkotrwałe, przeto mogło się zdawać, że zniżka cen wpływa na wzmożenie konsumcji, a więc na przełamanie kryzysu. Ale jest to złudzenie wręcz optyczne. **Można być przeświadczonym, że skutków spodziewanych to nie wyda.** Kryzys w rolnictwie jest **zbyt głęboki, aby niskie ceny ziemi zachęcały do lokowania gotówki w nieruchomościach ziemskich.** Podobnie jak rolnik nie nabywa artykułów przemysłowych nie dlatego, że są one drogie, lecz przedewszystkiem z tego powodu, że nie posiada gotówki na ich nabycie, taksamo niska cena ziemi nie zachęci go do jej kupowania, ponieważ wyłożony kapitał nietylko nie odrzuca żadnych procentów, ale często daje straty. Przywróćmy opłacalność warsztatów rolnych, a można być pewnym, że nabywcy się znajdą i przy wyższych cenach, jak to już niejednokrotnie bywało.

Tym sposobem dochodzimy znów do zagadnienia opłacalności wytwórczości rolniczej, do równowagi finansowej warsztatów rolnych. Cena ziemi nie jest kwestją odrębną, lecz jednem z ogniw w splocie stosunków w rolnictwie i to bynajmniej nie najważniejszem, zależy bowiem przedewszystkiem od dochodowości tej ziemi. **Jeżeli warsztat rolny, wartości 1.000 zł., daje stratę, to będzie ją dawał, choćbyśmy jego szacunek zredukowali do dziesiątej części, i nie będzie żadną zachętą dla nabywcy to, że zaryzykuje mniejszą sumę wkładu, ponieważ strata nie przestanie nią być i nadal.**

Należałoby też wziąć pod uwagę i **sprawę kredytu.** Jest rzeczą oczywistą, że obniżenie szacunku zmniejsza poważnie i zabezpieczenie udzielonego kredytu. Jeżeli o kredyt w rolnictwie obecnie było bardzo trudno, to w przyszłości widoki w tym zakresie ulegną poważnemu pogorszeniu, gdyż wierzyciel, nie mając gwarancji odzyskania wypożyczonej sumy przy obniżonych szacunkach, kredytu wogóle nie udzieli. A to znów utrudni, zamiast ułatwić, nabywanie ziemi, nawet po niższej cenie.

Opłacalność wytwórczości rolniczej musi być przesłanką, z której należy wychodzić przy wszelkiego rodzaju zamierzeniach. Jeżeli nie podnoszą one dochodowości warsztatu, to można być z góry przeświadczonym, że zamierzony cel osiągnięty nie będzie. Stanie się to i ze zniżką cen. Przedewszystkiem nie zachęci to do parcelacji właściciela. **Jeżeli przy znośnej cenie właściciel ten mógł się ratować w razie nadmiernego zadłużenia na drodze sprzedaży części posiadanej ziemi, to obecnie i ta droga będzie przed nim zamknięta.** Proces rozdrabniania własności ziemskiej i przechodzenie jej w ręce mniejszych posiadaczy jest objawem **całkiem naturalnym,** chociaż by ze względu na zwiększenie się ludności. **Nie jest słusznem utrudnianie tego procesu,** a niewątpliwie ze stanowiska większej własności, kosztem której to rozdrabnianie się odbywa, zniżka cen ziemi będzie hamulcem poważnym. Tylko opłacalność gospodarstwa rolnego da wynik pożądany.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 9 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.50; biała sand. 19.25—19.75; targowa stand. 19.25—19.50; żyto dworskie stand. 15.10—15.30; targowe stand. 14.80—15; owies dworski stanar. II. 17.25—17.75; targowy standaryz. 16.25—16.75; dworski stand. I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 17.50—18.50; targowy 16—16.50; kukurudza kraj. 24.50—25.50; proso 20—21; tatarka (gryka) 19—20.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 43—46; pół wiktorja małop. 36—38; zwykły jadalny 32—34; polny pastewny 28—29; polny do siewu 31—33; fasola cukr. biała (jasiek) 44—45; cukrowa biała koronowa 54—56; biała 23—24; klockowa 27—28; długa 25—26; Wachtel 22.50—23.50; bobik do siewu 19—20; pastewny 18—18.50; wyka ciemna 30.50—31.50; szara 29.50—30.50; peluszka 31.50—32.50; łubin żółty 9.50—10; do siewu 10.50 do 11, niebieski 9.50—9.75; do siewu 10—10.50; seradella podw. czyszcz. 15—15.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.50—19.50; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 19—20; siano słodkie 10—11; średnie 9—9.50; potraw 8—9; koniczyna pastewna 11—12; słoma długa 6—6.50; mierzwa luzem 5—5.25.

Nasiona. Mak niebieski z workiem 36—38; kminek kraj. czyszczony 130—135; koniczyna nasienna czerw. atest. 150—170, biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 130—145; szwedzka bez kan. 270—300; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 90—100; targowa 65—70; esparseta z workami 18—19; wolna od pimpinelli 19—20.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34—36; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—33; gat. ID poznań. 0-60 proc. 27.50—28; gat. I razowa 0-95 proc. 24—24.50; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 24.75—25; I gat. st. wym. 0-65 proc. 23.75—24; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 17—17.50; po wym. 0-65 proc. 14.25—14.50; razowa 0.95 proc. 18—18.75; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25.50—26; otręby żytnie stand. 10.75—11; średnie 11—11.25; pęcak fabryczny z workiem 25—26; chłopski bez worka 22.50—23; siekanka jęczm. fabr. z workiem 25.50—26.50; chłopska bez worka 23—23.50, kasza jaglana fabryczna 35—36; chłopska 30—32; tatarczana cała 37—38; łamana 34—35.

Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne małe.

Czekolada — Cukry — Karmelki.

Zdaje się, że nie będę dalekim od prawdy, jeżeli stwierdzę, że po chlebie, do najbardziej rozpowszechnionych artykułów spożywczych, należą wyroby cukiernicze, a zwłaszcza czekolada, którą można znaleźć i na wielkopańskim stole i w skromnym domku robotniczym.

O ile zaś chodziłoby o podział amatorów słodyczy na więcej i mniej słodkich, to do najsłodszych należą niewątpliwie dzieci, potem kobiety, młodzież itd.

Podział ten robię celowo, ażeby wykazać, że ci, którzy najbardziej lgną do wszelkiego rodzaju słodyczy, są równocześnie elementem najmniej krytycznym, wystarczy im, że mają pożądaną słodycz, natomiast nie interesuje ich jej pochodzenie, jej sposób fabrykacji, czystość itp.

Obojętność taką, można i należy wybaczyć dzieciom, natomiast nie można zrozumieć tej obojętności w kwestji jakości wyrobów cukierniczych, u starszych, a szczególnie u matek, ojców, babek, dziadków, ciotek itp., które w swej znakomitej większości, z karygodną wprost lekkomyślnością pozwalają narzucać sobie w sklepach i sklepikach artykuły cukiernicze, niewiadomego pochodzenia, ażeby je następnie dla zamanifestowania swojej miłości, wręczyć swoim ulubieńcom, nie pomnąc, że w zakupionym cukierku anonimowego pochodzenia, kryją się często groźne dla zdrowia zarazki chorobowe.

Wiadomem jest ogólnie, że przedsiębiorstwa cukiernicze jawne, podlegają całemu szeregowi kontrol, czuwających nad jakością surowców używanych do wyrobów cukierniczych, nad czystością w lokalach fabrycznych oraz nad higjeną zatrudnionych w takich fabrykach robotników, a pozatem poważniejsze fabryki tego rodzaju, są przeważnie tak zmechanizowane, że artykuł cukierniczy przechodzi wszystkie fazy fabrykacji, bez dotykania go rękami. Wszystkie te środki ostrożności dają maximum pewności, że czekolada, cukierek, czy też karmelek wyprodukowany w takim kontrolowanym zakładzie fabrycznym, jest pod względem swego składu pełnowartościowym środkiem odżywczym, wykluczającym przedewszystkiem możliwość nabawienia się zakaźnej choroby, a następnie gwarantującym konsumentowi pewną sumę kaloryj, natomiast słodycze, wprowadzane na rynek przez producentów niewiadomego pochodzenia, uchylających się od jakiejkolwiek kontroli, to pod względem odżywczym zupełnie bezwartościowe ulepki, a pod względem zdrowotnym najniebezpieczniejsze środki infekcyjne.

Brud, niechlujstwo i wszystkie inne plagi zagrażające zdrowiu ludzkiemu, to środowisko, w którem odbywa się produkcja anonimowych artykułów cukierniczych, rzucanych następnie całymi masami nietylko na stragany i po sklepikach, ale również i w tak zwanych sklepach renomowanych. Jedyną zaletą tych trujących słodyczy jest ich pozorna taniość, a pozorna dlatego, że surowce podstawowe używane do wyrobu, to tajemnicza kombinacja różnych odpadków, nie mająca nic wspólnego z późniejszą nazwą gotowego towaru. Cukier zastępuje się tam sacharyną, a zaprawy, nadające smak, aromat i kolor tym specjałom, to zagadki, których żaden chemik nie byłby w stanie rozwiązać. Nie wspominam tu o takiej drobnostce jak podatki państwowe i komunalne, świadczenia społeczne itp., które ponosi jawny przemysł cukierniczy, a nie znają go zupełnie specjaliści przemysłu anonimowego, skutkiem czego mogą sobie pozwolić na rozmaite wybryki konkurencyjne w stosunku do przemysłu legalnego.

Niezrozumiałą w tym wypadku jest powolność naszych Władz, które słusznie zresztą, są tak wymagające gdy chodzi o fabryki funkcjonujące jawnie, a tak bardzo tolerancyjne wobec pseudofabrykantów gnieżdżących się po suterynach, piwnicach i strychach, a przecież tu chodzi nietylko o straty materjalne, jakie ponosi skarb Państwa, lecz także i o zdrowie obywateli. Czy koniecznie trzeba czekać aż na wypadek masowego zatrucia, jak to miało miejsce w innych branżach spożywczych? Wszak taka spóźniona akcja policyjno-sanitarna, chociażby najenergiczniejsza, najczęściej nie jest zdolna przywrócić zdrowia zatrutemu dziecku czy dorosłemu człowiekowi, dlatego pożądanem byłoby, ażeby przystąpiono natychmiast do tępienia anonimowych fabrykantów, zaś towar pochodzący z niekontrolowanej produkcji powinien ulec natychmiastowej konfiskacie i zniszczeniu.

Kłusownictwo przemysłowe wogóle, a w branży spożywczej specjalnie, powinno jak najprędzej zniknąć z naszego życia, bo tego domaga się moralność i dobro społeczeństwa. GEHA

Humor

Teatr i życie wytworne.

Opera „Tristan i Izolda“. Na sali cisza. Orkiestra gra pianissimo. Tristan sam na scenie.

Na balkonie siedzi pan Parasolnik ze Zdołbunowa z żoną. W pewnej chwili zwraca się do swej połowicy:

— Słuchaj Balbino, jak znowu będzie trochę więcej ludzi na scenie, to mnie obudzisz!

Ładni goście.

— Marysiu! — woła pani Kokosińska do swej służącej. — Niech Marysia dobrze posprząta w saloniku i niech Marysia śmieci pod kanapy nie wrzuca, bo dziś będą u mnie goście!

— To ładne goście — odzywa się z przekąsem Marysia — co będą pod kanapy zaglądać!

Frank szwajc. i floren. mocniejsze.

Paryż 9. 4. (PAT). „Le Capital“ stwierdza **polepszenie sytuacji franka szwajc. i florena holenderskiego.** Zdaniem pisma, władze holenderskie i szwajcarskie dysponują środkami umożliwiającemi **utrzymanie parytetu złota tych walut.** Pomimo wycofania poważnych kapitałów zagranicznych z Amsterdamu i Zurychu, rządy holenderski i szwajcarski, zdaniem pisma, **nie są bynajmniej skłonne do skapitulowania wobec presji międzynarodowej, wywieranej na te waluty.**

2 MILJ. BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Londyn. (PAT). Liczba bezrobotnych w Anglji na dzień 25 marca wynosiła **2,153.870 osób,** t. j. o 131.593 mniej niż w dniu 25 lutego b. r. i o 47.707 mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

ZBIÓR ZASAD PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Paryż 9. 4. (PAT). **Międzynarodowa Akademja Dyplom**[illegible]a uchwaliła **deklarację,** stanowiąc[illegible] **podstawowych zasad prawa międzyna**[illegible]**owego,** stosowanych w praktyce przez państwa cywilizowane. **Deklaracja ta będzie przedstawiona rządom szeregu państw.**

Po zamknięciu kroniki

Co będzie z dodatkiem komunalnym dla urzędników miejskich.

W sferach samorządowych oczekiwane jest ukazanie się w dniach najbliższych dekretu Prezydenta Rzplitej, nakazującego samorządom **całkowite zredukowanie dodatku komunalnego do pensji urzędników miejskich.** Gdyby dekret taki wyszedł, urzędnicy miejscy w Krakowie straciliby **7 i pół procent ze swych poborów.** Do dnia 1 kwietnia b. r. otrzymywali oni bowiem dodatek komunalny w wysokości **15 proc.** Od pierwszego kwietnia dodatek ten obniżono im do **7 i pół procent,** których wypłata zostałaby również wstrzymana w razie ukazania się wspomnianego dekretu. Zaznaczyć należy, że budżet miasta Krakowa, uchwalony przez Radę m. w marcu, nie został jeszcze do tej pory zatwierdzony przez województwo.

SUROWA KARA ZA ZNIEWAŻENIE KAPŁANA.

W kwietniu ub. roku trzech podchmielonych parobczaków wiejskich znieważyło słownie i czynnie w Wieliczce O. Nuckowskiego, z zakonu O. O. Reformatów, w chwili gdy wracał od chorego. Sprawcy tego czynu stanęli we wtorek przed Sądem Okr. karnym w Krakowie, który skazał **Józefa Moskala i Jana Kaczmarczyka** na karę po 1 roku bezwzględnego więzienia, oraz Fr. Małajewicza na 3 miesiące więzienia.

„Do podziemi i kominów Śląska“.

Polski Związek Zachodni organizuje na niedzielę 14 bm. pociąg popularny z Krakowa do Katowic pod nazwą „Do podziemi i kominów Śląska“. W programie: zwiedzanie grupami kopalni „Wujek“, huty „Ferrum“, Muzeum Śląskiego i Śląskich Zakładów Technicznych. Cena przejazdu koleją do Katowic i z powrotem zł. 3.90. Wyjazd z Krakowa 14 bm. o godz. 7.55 rano, — odjazd z Katowic o godzinie 21.30. Uczestnicy wycieczki będą mieli możność oglądania meczu Wisła — Ruch.

—ooo—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na czesne dla Akademików: Marja Pazdanowska, Nowy Sącz, zł. 20; Haluch Józef, Krzeszowice, zł. 10; Ks. Józef Kajdas, Żywiec, zł. 5; Ks. Józef Bienias, Radziechowy, zł. 10; A. W. zł. 2.

Na kuchnię Siostry Samueli: Teofila Szczerbińska, Lubaczów, zł. 5; Ks. Józef Kajdas, Żywiec, zł. 1; Ludwik Jesionek, Frydrychowice, zł. 10.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Ludmiła Semenowicz, Lętownia zł. 12; Zygmunt Bocheński, zł. 5.

Prowizoryczne wyniki wyborów na Węgrzech.

Budapeszt, (PAT.) W wyniku wyborów do parlamentu dziś **rozstrzygnięto o losie 213 mandatów, z których stronnictwo rządowe uzyskało 158, partja drobnych rolników — 24, chrześcijańska partja gospodarcza Wolffa — 8, bezpartyjni — 11, inne — 12.** W najbliższych dniach odbędą się **w kilku okręgach wybory dodatkowe,** tak że ostateczny wynik wyborów wiadomy będzie najwcześniej we **czwartek wieczorem.**

Onegdaj odbyło się **głosowanie** w **Budapeszcie.** Zainteresowanie wyborami było tu naogół **słabe,** mimo, że **władze naznaczyły kary od 5 do 50 pengo na wstrzymujących się od głosowania.** Głosowało tylko **78 procent wyborców.**

Według tymczasowych obliczeń, **stronnictwo rządowe uzyska ostatecznie ponad 165 mandatów, stronnictwo drobnych rolników 24, partja chrześcijańsko - gospodarcza Wolffa 14—15, socjaliści 10—11.** Pozostałe mniejsze partje opozycyjne rozporządzać będą **około 30** mandatami.

W ostatnich dniach krążyły pogłoski jakoby **partja drobnych rolników, zrażona klęską przy wyborach,** w których zamiast spodziewanych **50 do 60 mandatów, otrzymała tylko 24, postanowiła przejść w nowym parlamencie do skrajnej opozycji.** Klęskę swą partja przypisuje **bezwzględności władz w zwalczaniu jej kandydatów.** Przywódca partji **Eckhardt** zapytany, jakie stanowisko zajmie w stosunku do rządu, oświadczył, że **odpowie na to po zakończeniu wyborów.**

Współpraca kulturalna polsko-bułgarska

Warszawa, (PAT.) W pierwszym dniu pobytu w Warszawie bułgarski minister oświaty gen. **Teodor Radew** złożył wizytę **p. premjerowi i p. min. Wacławowi Jędrzejewiczowi.** Następnie złożył wieniec **na grobie Nieznanego Żołnierza.**

W godzinach południowych nastąpiło podpisanie w M. S. Z. **konwencji polsko-bułgarskiej o współpracy kulturalnej, poczem min. Beck** podejmował gościa śniadaniem. W godzinach popołudniowych p. min. Radew w towarzystwie gen. Rayskiego zwiedził lotnisko wojskowe, następnie zaś w towarzystwie p. min. Wacława Jędrzejewicza zwiedził kolonję akademicką im. Prezydenta Narutowicza.

W godzinach wieczornych odbył się u p. min. Wacława Jędrzejewicza obiad, na którym p. min. Radew i min. Jędrzejewicz wygłosili przemówienia, podkreślając wielkie znaczenie zbliżenia polsko-bułgarskiego.

MIN. RADEW U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa 9. 4. (Telef.). Bawiący w Warszawie bułgarski minister oświaty **gen. Radew, był przyjęty w południe przez Prezydenta Rzplitej.**

—ooo—

Napaści hitlerowców gdańskich na Polaków.

Warszawa 9. 4. (Telef.). Z Gdańska donoszą: W organizacjach narodowo-socjalistycznych szerzy się **bezprzykładne podjudzanie przeciwko Polakom.** Za przykład tego **może służyć dziki napad w Brednowie.** W dniu wyborów członek Zw. Polaków w Gdańsku **Ferner wywiesił chorągiew polską. Hitlerowcy grozili mu za to napadem.** O godz. 5 rano w poniedziałek **do jego mieszkania zaczęło szturmować 3 hitlerowców. Ferner bronił się zawzięcie. Podczas walki raniono go w bok i złamano mu dwa żebra, wobec czego musiano go odstawić do szpitala.** Pasierba jego **Cesarczyka zraniono ostrem narzędziem w twarz.** Napastników było rannych dwóch. Rychło zjawiła się policja, która napastników aresztowała. — **W Brednowie panuje ogromne podniecenie przeciwko Polakom. Komisarz generalny Rzplitej Papee delegował do Brednowa dwu urzędników Komisarjatu i na zasadzie ich raportów interwenjował u prezydenta senatu Greisera.** Dziś rano Cesarczyka **wezwano do sędziego sądu doraźnego z oskarżeniem, że rzekomo prowokował w dniu wyborów hitlerowców** rzucając w nich kamieniami. Wskazuje to, **że władze gdańskie chcą przerzucić odpowiedzialność za zajścia na Polaków.**

Rauschning boi się zemsty.

Warszawa 9. 4. (Telef.). Były prezydent senatu gdańskiego **Rauschning,** który przed wyborami **wystosował list otwarty do gauleitera Foerstera i z obawy przed zemstą opuścił granice Gdańska, przyjechał do Torunia, gdzie zatrzymał się u swego teścia.** Z Torunia Rauschning chce wyjechać do **Lozanny.**

DZIENNIKARZ ANGIELSKI NA WOLNOŚCI.

Gdańsk, (PAT.) Joel Cang, korespondent warszawski „Manchester Guardian“, został dziś wypuszczony z więzienia.

ROOSEVELT PODPISUJE USTAWY W POCIĄGU.

Charleston (Połud. Karolina) 9. 4. (PAT). Prezydent Roosevelt w drodze do Nowego Jorku **podpisał w pociągu projekt ustawy o pomocy dla bezrobotnych,** przewidującej **kredyty w wysokości 4.880 miljonów dolarów.**

Porządek składania życzeń w sądownictwie.

Warszawa, 9. 4. (Telef.) Minister sprawiedliwości wydał pismo ogólne do prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych w sprawie porządku **składania życzeń P. Prezydentowi Rzplitej i marsz. Piłsudskiemu.** Przy składaniu życzeń noworocznych i imieninowych przedstawiciele sądów grodzkich **składają życzenia na ręce prezesów sądów okręgowych,** prezesi sądów okręgowych **na ręce prezesów sądów apelacyjnych,** ci zaś na ręce minitra sprawiedliwości. Ten sam porządek obowiązuje w prokuraturze.

KONFISKATA DZIEŁ Z SOWIETÓW.

Warszawa, 9. 4. (Telef.) Wydział Karny Sądu Okr. zatwierdził konfiskatę **szeregu dzieł sprowadzanych z Sowietów.** Konfiskacie uległo **30 dzieł, m. in. prace Lenina** w wydawnictwie rosyjskiem „Marx-Engels“ **oraz broszury o charakterze antyreligijnym.**

SPRAWA CEŁ OD SAMOCHODÓW.

Warszawa, 9. 4. (Telef.) Organizacje kupieckie wystąpiły do Ministerstwa Skarbu o nową interpretację przepisów w sprawie **opłat celnych na samochody i dolaczone do nich** dodatki.

—oo—

Warszawa, 9. 4. (Telef.) Podjęto likwidację Polskiego Towarzystwa Osadnictwa Kolonjalnego, które miało zajmować się organizacją wychodźtwa do krajów zamorskich.

MIN. RADEW WŚRÓD HARCERZY.

Warszawa 9. 4. (Telef.). Min. bułgarski Radew zwiedził **dziś gimnazjum** państwowe męskie im. Batorego w towarzystwie min. Jędrzejewicza, później zwiedził wystawę morskżą pod hasłem „Morze to potęga Polski“, ponadto zapoznał się z życiem 23 drużyny harcerskiej.

FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH.

Warszawa 9. 4. (Telef.). Ferje wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich trwać będą od 17 do 23 b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 4. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 90,50, Holandja 358.15, Londyn 25.64, Nowy Jork 5.31, Oslo 128.60, Paryż 34.99, Praga 22.15, Szwajcarja 175.67, Sztokholm 132.00, Włochy 144.15, Niemcy 213.50, Madryt 72.50. Obroty średnie, tendencja niejednolita.

Dolar poza giełdą 5.31, rubel złoty 4.66, dolar złoty 9.05, marka niemiecka 198.50, funt szterlingów 25.62.

Papiery procentowe: Budowlana 45.25, stabilizacyjna 66.18, inwestycyjna serjowa 108, inwestycyjna 106, premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 66.75, kolejowa konwersyjna 61.75. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 88.50, węgiel 13. Tendensja słabsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. Dillonowska 89.50.

—oo—

Warszawa, 9. 4. (Telef.) Tegoroczny zjazd Penclubów ma się odbyć w maju w Barcelonie.

Awantura — pogotowie na żydowskiej Olimpjadzie

Onegdaj odbyło się w Tel-Avivie otwarcie olimpjady żydowskich sportowców, zwanej „Makabiadą“. Już na samym początku zanotowano wypadki, niespotykane na **igrzyskach** sportowych, organizowanych przez **aryjczyków.** I tak po uroczystościach otwarcia Makabjady, które odbyły się we względnym porządku, w obecności **40 tysięcy widzów, porządek został niespodziewanie zakłócony przez zawodników.** Na boisko bowiem wpuszczono wszystkich zawodników w liczbie kilku tysięcy i drużyny gimnastyczne, jako widzów. Skutkiem tego biegi sztafeteowe odbyły się wśród tłumów, które ciągle przeszkadzały lekkoatletom. **Bieg na 10 tys. mtr. wogóle nie doszedł do skutku, gdyż mimo wysiłku niektórych drużyn i oddziałów milicji nie zdołano przywrócić porządku.**

Drugim incydentem, który „uświetnił“ pierwsze dni „Makabjady“, była awantura na meczu piłkarskim żydów z **Polski i Litwy.** Na 15 minut przed końcem tego spotkania, które żydzi z Polski wygrali 3:0, **wynikła między graczami bójka,** której sędzia nie był w stanie opanować, zwłaszcza, że **na boisko wbiegła również publiczność,** powiększając zamieszanie. **Kres awanturom położyła policja.** Zawody jednak zostały przerwane. [illegible] polskiej drużyny **Zelingera silnie pob**[illegible] pogotowie **odwiozło do szpitala.**

Zdarzył się również wypadek [illegible] tragiczny. W czasie kąpieli utonął w m[illegible]rzu jeden z najlepszych zawodników ekipy francuskiej Lewkowicz.

—ooo—

SZKOCJA BIJE ANGLJĘ 2:0. W meczu piłkarskim Szkocja pokonała w Londynie Anglję w stosunku 2:0.

—o-o—

KORTEZY WYDAŁY SĄDOM SOCJALISTĘ.

Madryt, 9. 4. (PAT.) Stała komisja **Kortezów przychyliła się** do wniosku **o zniesienie nietykalności parlamentarnej deputowanego socjalistycznego Amadora Fernandeza,** oskarżonego **o ciężką obrazę** b. ministra spraw wewnętrznych.

Wielka burza na Formozie.

Tokjo, 9. 4. (PAT.) Silna burza jaka przeszła nad Formozą, uszkodziła szereg wsi. Brak dotychczas wiadomości o losie flotyli rybackiej, która odpłynęła w niedzielę wieczorem na połów i dotychczas nie powróciła. Istnieje obawa, **że 40 rybaków utonęło.**

60 OFIAR HURAGANU.

Manilla 9. 4. (PAT.) Liczba ofiar ostatniego huraganu, który szalał nad **Filipinami, wynosi 60 osób.**

Z ostatniej chwili.

Warszawa 9. 4. (Telef.). W dniu 6 b. m. liczba bezrobotnych wynosiła **502.515,** co oznacza spadek stanu bezrobocia o 5.512. W Warszawie było 38.459 bezrobotnych (o 603 mniej), w Łodzi 38.819 (mniej o 1.374), na Górnym Śląsku 127.802 (mniej o 1.400).

Warszawa, 9. 4. (Telef.) Dziś rozpoczął się proces o zabójstwo z litości, dokonane przez Aleksandra Woickiego na swej siostrzenicy Marji Łobodowskiej, chorej umysłowo.

Warszawa 9. 4. (Telef.). Minister węgierski Matouska złożył dziś wizytę pożegnalną ministrowi Beckowi, a następnie wiceministrowi Szembekowi.

Warszawa 9. 4. (Telef.). Min. Beck przyjął dziś posła jugosłowiańskiego Lazarewicza oraz posła czechosłowackiego Girsę.

Londyn 9. 4. (PAT). Przebywający w Londynie **premjer południowej Australji, Butler,** zapowiedział **zorganizowanie w roku przyszłym z okazji 100-lecia południowej Australji, nowego międzynarodowego wyścigu samolotów na przestrzeni Anglja—Australja.**

Huntsville (stan Texas) 9. 4. (PAT). Schwytany przed kilku dniami **„wróg publiczny Nr. 1“ Hamilton, straceny będzie na krześle elektrycznem 10 maja b. r.**

50-LECIE PRACY ZAWODOWEJ DR. A. CHRAMCA. W Poznaniu odbyła się ostatnio uroczystość odnowienia przez uniwersytet krakowski po 50-letniej pracy zawodowej dyplomu lekarskiego **dr. Andrzeja Chramca** i mianowania go honorowym doktorem wszechnicy poznańskiej. Przy tej sposobności dodać należy, że dr. Chramiec był w Zakopanem współpracownikiem dr. Chołubińskiego i razem z nim zapoczątkował tam stację klimatyczną. W czasie uroczystości wygłosili przemówienia, **prorektor U. P. prof. dr. Krygowski i dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. Jonscher. Dr. Chramiec** dziękował wkońcu za słowa uznania o jego pracy.

W. I. GUTOWSKI. 12

„ŹRÓDŁO WODY ŻYWEJ“.

Wytrzepałem jeszcze żonie z bucików gorący piach, jak pod piramidami, a sam poczułem, że mam odparzone podeszwy u nóg.

Odjechaliśmy.

Po paru kilometrach drogi stanęliśmy w hotelu. Na obiad podał nam wspaniały, ogolony, młody Arab, ubrany w długą, białą suknię, opasany czerwonym pasem i w czerwonym fezie na głowie — pieczeń baranią z ryżem i sałatą, prócz różnych frykasów. Jesteśmy bardzo zmęczeni, a tu popołudniu mamy jechać do Heljopolis. Tymczasem po obiedzie chociaż chwilkę, chwilkę odpoczynku...

Jedziemy do Matarien, gdzie według legendy miała Święta Rodzina po ucieczce z Betlejem odpoczywać, jak i w dzisiejszej dzielnicy Koptów w Kairze.

Po wielu, wielu trudach podróży usiadła tu Najświętsza Panna ze Swem Dzieciątkiem przy źródełku w cieniu sykomory, gdzie już Jej miecz Heroda nie dosięgnie. Ale — mówi podanie — stało się, że gdy Bóg — Jezus tu zagościł, runęły świątynie egipskie w gruzy wraz ze sfinksami i obeliskami. — tu właśnie zaraz za teraźniejszą wioską Matarien w mieście Heljopolis. Stanęliśmy przed ogrodem Jezuitów, zeszliśmy do kościółka, w którym jest sześć obrazów a la freski, jak w Panteonie w Paryżu, malowanych na płótnach i naklejonych na ściany. Obrazy przedstawiają sceny z ucieczki św. Rodziny. Jest i scena, gdy św. Rodzina wjeżdża do Heljopolis i walą się świątynie w gruzy. Zobaczyliśmy starą pochyloną sykomorę, napiliśmy się wody z jakiegoś wodociągu, był bowiem kran w ścianie przy wejściu do budynku, zobaczyliśmy piękny ogród ze wszystkiemi podobno gatunkami drzew — i jazda dalej. Ale niedaleko. Zaraz za wsią przy drodze stanęliśmy w polu przy ogromnym obelisku na 26 m. wysokim.

Dzieciarnia nas obstąpiła, ssie trzcinę cukrową, obolałemi oczkami mruga, prosi o „bakszysz“. Fellach jakiś, który wiózł buraki na wozie, rozpędził dopiero tę dzieciarnię od naszego auta.

Koło obeliska małe bajorko, do którego woda ścieka bruzdami, rozlewana w niedalekiej odległości z kanałów. Zdaje mi się, że było to całe pole buraczane. W pośród tego pola obelisk sterczy tak czysty, tak świeży, z tak wyraźnemi po bokach hieroglifami, że zdaje się wczoraj wykuty i postawiony. Tymczasem starszy on jest od Teb, sięga bowiem czasów Menesa, założyciela Memfis. Jest ostatnim śladem miasta On, miasta boga — słońca Ra, nazwanego za Ptolomeuszów Heljopolisem, miasta kapłanów i uczonych, a upadającego wtedy, gdy już wogóle „miało się po koniec starożytnemu światu“ — jakby powiedział Krasiński, — ale w tym wypadku egipskiemu.

— — — — — — — — — — —

Wracamy do Kairu przez Nowy Heljopolis, zbudowany na Monte Carlo egipskie, ale bez powodzenia. Miasto duże, czyste z ogrodami, choć na piachach arabskiej pustyni. Zbudowane podobno kapitałami belgijsko-holenderskiemi, pełne komfortu, wodociągów i ładne nawet, ale tą inną „ładnością“ nie tą dawnego Heljopolis. Widzieć tam można przy asfaltowanej, szerokiej ulicy całą dzielnicę pałaców z nad Canal Grande w Wenecji wraz z pałacami Ca d'oro Sagredo i innymi. Widzisz tam i pałac dożów i co kto chce. Gdzieś widać świątynię indyjską, gdzieś w różnych stylach kościół. No, jak kto woli...

Jedziemy do Kairu.
Nowy Heljopolis...
Stary Heljopolis — On...

Obeliski złocone lśniące w słońcu przed świątynią boga — słońca Ra...

— — — — — — — — —

— Szybko pakować, bo wyjeżdżamy z Egiptu — nagli przewodnik wycieczki w hotelu.

Zaraz po wcześniejszej kolacji na auta i do pociągu. Jeszcze jeden „bakszysz“, jeszcze jeden „bakszysz“ i siedzimy w autach. Ale teraz zdaje się, że cała nowa plaga Egiptu zwaliła się na nas. Całe masy oberwańców bosych, brudnych, starych i siwych i młodych i z ropiejącemi oczami pcha się na nasze auto i wrzeszczy i wpływa człowiekowi jakieś pocztówki, fotografje, świecidełka. Odchodzi jeden, przychodzi drugi i powtarza nahalnie to samo i jeszcze inny to samo, a dzieci krzyczą, jak mogą najgłośniej: „bakszysz!“, „bakszysz!“.

O Boże! czemu już ten kierownik wycieczki nie przychodzi, przecież zwarjować można. Ruszyliśmy nareszcie z przed hotelu. Wysiadamy przed dworcem. Znowu ta sama plaga. „Bakszysz!“, „Bakszysz!“.

Wsiedliśmy do wagonu długiego, brudnego bez żadnych półek, że niema gdzie co położyć. Znowu ta sama plaga. A człowiek już jest strasznie zmęczony. Mamy dziś za sobą piramidy i Heljopolis. Chciałoby się trochę spokoju, by o tem pomyśleć, ale niema mowy. Chodzą ci natrętni przekupnie wzdłuż tego wagonu, długiego jak na naszych kolejach conajmniej dwa, i jak najgłośniej polecając: to jeden słodycze na tacy, to inny owoce, to inny „soda wasser“, to znowu dla odmiany fotografje, albumy, błyskotki.

Przecież ruszyliśmy. Jedziemy przez płaszczyznę, mijamy kanały i kanaliki. — Płaszczyzny, pola zielone, gdzieś żółte zboża i rozpoczęte żniwa, pokosy leżą na ziemi, jak u nas. Tu gdzieś lepianki jakieś i trochę drzew, to znowu zabudowania folwarczku. A palmy dominują wszędzie.

Słońce właśnie zachodzi. Niebo strasznie zasmarowane brudnemi czerwonemi chmurami, jak u nas na deszcz. Ale takie niebo już i wczoraj widziałem i zwróciłem na to uwagę naszemu przewodnikowi, że pewnie jutro będzie deszcz. Tylko się pobłażliwie uśmiechnął. Dziś oczywiście deszczu nie było i nie będzie.

Zaczęło się robić zimno, więc ubieramy się w zarzutki. Dojeżdżamy tak do El Kantary i zakładamy tam po drugiej zarzutce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.